MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO ŁÓDŹ IM. WŁADYSŁAWA REYMONTA
WWW.LODZUFLY.COM

anywhere.pl

LODZAIRPORT
OMEGA Pilzno

Łódź u fly?

POCZDAM
TAJEMNICA

NR 02 | 2018 (82)

FREE COPY
pobierz na lotnisku
airport-free-wifi

WYOBRAŹ SOBIE POŁĄCZENIE PRACY Z PRZYJEMNOŚCIĄ

IMAGINE DOING BUSINESS WITH PLEASURE

SOPOT MARRIOTT RESORT & SPA
UL. BITWY POD PŁOWCAMI 59, 81-731 SOPOT T +48 58 7666 000 F +48 58 7666 001
SOPOTMARRIOTT.PL

FACEBOOK.COM/MHSOPOT

Operated under licence from Marriott International, Inc. or one of its affiliates.

Pozwól nam stworzyć otoczenie pełne inspiracji. Powierz nam przygotowanie odpowiedniej scenerii dla Twojego spotkania. Zaufaj nam w kwestii doboru odpowiedniego menu.

Powiedz nam czego potrzebujesz. Czy wprowadzasz na rynek nowy produkt, szkolisz swój Zespół a może organizujesz burzę mózgów? 225 m^2 powierzchni konferencyjnej stwarza dogodne warunki do organizacji spotkania do 210 osób w ustawieniu teatralnym. Wysokie pomieszczenia z dostępem światła dziennego oraz regenerujące przerwy kawowe pozwolą utrzymać wszystkim właściwą koncentrację.

Na zakończenie owocnego spotkania, nadchodzi czas na relaks. W jednym z 35 pokoi zabiegowych, możesz skorzystać z szerokiej oferty MERA SPA. Wybierz jeden z naszych sygnowanych masaży lub ceremonii oparty na kosmetykach MERA AMBER. Pozwól aby Zespół naszych doświadczonych Terapeutów zadbał o Twój relaks. Do Twojej dyspozycji pozostaje również strefa basenów, saun oraz siłownia.
Czy możesz to sobie wybrazić?

Entrust us with creating an inspiring environment. Allow us to set the scene for your event. Challenge us with delivering culinary delights.

Let us know what you need. Are you launching a new product, training your team or having a brainstorm session? 225 sqm can accommodate both your guests and your wishes. A high ceiling, daylight and imaginative breaks help keeping everyone focused.

When all is said and done, send them to relax. In 35 treatment rooms between our unique Amber collection, hot stones and the professional expertise of our therapists, the day's business finds a rejuvenating finale. A wellness zone with Pools, Saunas and Gym adds space to exercise or chill.
Can you Imagine?

MARRIOTT RESORT
SOPOT

ORIENT

RA-AP0004S10B

Oficjalny dystrybutor
Poljot Euro
22 879 97 93
www.poljot.com.pl

Golden Tulip Gdańsk Residence

Piastowska 160 Street
80-358 Gdańsk, POLAND
+ 48 58 511 56 00
reception@goldentulipgdanskresidence.com

www.goldentulipgdanskresidence.com

GOLDEN TULIP
GDAŃSK - RESIDENCE
Nadmorska lokalizacja w Gdańsku
195 komfortowych pokoi i apartamentów
Nowoczesne sale konferencyjne
Podziemny parking
Unikatowe centrum Wellness & SPA
Seaside location in Gdansk
195 comfortable hotel rooms and suites
Modern conference rooms
Underground parking
Unique Wellness & Spa

INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS ®

OMEGA Pilzno

GODAWSKI & GODAWSKI

TRANSPORT DROGOWY

TRANSPORT MORSKI

8

ODDZIAŁÓW
W CAŁEJ POLSCE

25

LAT
W BRANŻY

700

CIĄGNIKÓW
SIODŁOWYCH

116 000

M^2 POWIERZCHNI
MAGAZYNOWEJ

POWIERZCHNIE
MAGAZYNOWE

Operator logistyczny

OMEGA Pilzno ITiS Godawski & Godawski Sp. z o.o.
Ul. Kraszewskiego 44, 39-220 Pilzno

Tel.: +48 14 670 71 24
www.omega-pilzno.com.pl

12
PODRÓŻE: Poczdam. Tajemnica
TRAVEL: Potsdam. A mystery

22
MIEJSCA: Poczuj się jak u siebie - w samym sercu Gdańska
PLACES: Make yourself at home in the heart of Gdańsk

26
PODRÓŻE: Karnawał 2018- Najciekawsze imprezy na świecie
TRAVEL: Carnivals 2018 - Top celebrations in the world

34
TECHNOLOGIE: Ikona stylu powraca
TECHNOLOGIES: The icon of style is back

46
LUDZIE: Blizny Opowieść „Korczaka"
PEOPLE: Scars. The Story of "Korczak"

56
MODA: Pink is on my mind
FASHION: Pink is on my mind

63
DODATEK PORTU LOTNICZEGO
AIRPORT ADD-ON

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Edyta Bartkiewicz

WYDAWCA PUBLISHER

ANYWHERE.PL
na licencji asz-reklama / biuro@asz-reklama.eu

ul. Kościuszki 61, 81-703 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
tel.: 58 719 23 25; fax: 58 719 39 20
www.anywhere.pl

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA
www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywhere.pl/
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

REDAKTORZY PROWADZĄCY
Paweł Durkiewicz / magazyny lotniskowe.
Aleksandra Budka / anywhere.pl

PROJEKT GRAFICZNY
Alicja Rynkiewicz / szef działu graficznego
Konrad Rószkowski / grafik
Julia Wójcik / grafik

TŁUMACZENIE
Anna Jasińska.
Natalia Chycka

WYDAWCA
Marcin Ranuszkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Sylwia Gutowska, Katarzyna Szewczyk

DZIAŁ REKLAMY
Dagmara Zelińska, Katarzyna Świacka

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA
Monika Szałek, Edyta Bartkiewicz,
Tomasz Sagan, Hanna Jakóbczyk

NA ZLECENIE AT REQUEST

ŁÓDŹ AIRPORT
ul. gen. S. Maczka 35
94-328 Łódź
www.lotnisko.lodz.pl
www.facebook.com/PortLotniczyLodz

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów redakcyjnych oraz nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

PARTNERZY PARTNERS
Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

5 star hotel in Warsaw City Center

Stay with us and check our quality.

Already confirmed by:

Forbes 2016 Recommendation

Recommended in the MICHELIN Guide 2016

2016 TRAVELLERS' CHOICE tripadvisor

DESIGN HOTELS™

SPLENDIA Luxury & Character Hotels

Tablet. TRAVEL BETTER.

VISA Visa Luxury Hotel Collection

KIWI COLLECTION

H15 BOUTIQUE HOTEL • ul. Poznańska 15 • 00-680 Warsaw, Poland
tel.: +48 22 55 38 700 • fax: +48 22 55 38 701 • email: info@h15ab.com • www.h15ab.com

NASI AUTORZY

RAFAŁ BRYNDAL

Satyryk, autor tekstów (Kobranocka, Atrakcyjny Kazimierz i Cyganie), dziennikarz (Radio Zet, Gazeta Wyborcza, Przekrój, Zwierciadło, Pani, Twój Styl, Machina, Bluszcz, Chimery), twórca zespołów kabaretowych, sztuk teatralnych oraz scenariuszy seriali.

ENGLISH A satirist, lyricist (Kobranocka, Atrakcyjny Kazimierz i Cyganie), journalist (Radio Zet, Gazeta Wyborcza, Przekrój, Zwierciadło, Pani, Twój Styl, Machina, Bluszcz, Chimery), founder of cabarets, playwright and screenwriter. A jazz, golf, and hockey enthusiast.

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci, pomidorową i kabriolety.

ENGLISH He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores, tomato soup and convertibles.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Dziennikarz Canal Plus Sport i prezenter wiadomości w TVN i TVN24. Zbzikowany na punkcie sportu, oszalały na punkcie muzyki. Wielbiciel twórczości z duszą.

ENGLISH He's a reporter working for Canal Plus Sport and a news presenter at TVN and TVN24. Crazy about sports and madly in love with music. A fan of creative works with a "soul."

MAGDALENA JUSZCZYK

Dziennikarka, m.in. Radiowej Dwójki („W Dwójce raźniej"). Za emitowany w Telewizji Kino Polska „Program obowiązkowy" otrzymała w 2017 r. nominację do nagród PISF-u. Lubi rowery z RFN-u, stylowe motocykle wraz z ich jeźdźcami, a do szybowca wsiada na jedno zawołanie.

ENGLISH A journalist, worked at Polish Radio „Dwójka". Her „Program obowiązkowy" (Kino Polska TV) brought her a PISF (National Institute of Film Art) award nomination. She likes bikes from old West Germany, stylish motorcycles with their riders, and she gets onto a glider on cue.

DOROTA LANDOWSKA

Córka, matka, siostra i żona. Ma fajnych sąsiadów, bo oglądają ją w TV i trzymają kciuki za jej bohaterki. Gra w teatrze, przed kamerami i w radiu. W życiu nie potrafi. Fatalnie kłamie. Kocha zwierzęta i ciągle uczy się kochać ludzi.

ENGLISH A daughter, mother, sister and wife. She has great neighbours, because they watch her on TV and keep their fingers crossed for her characters. She performs in the theatre, for the cameras, and in the radio. She can't play in real life though. She is a lousy liar. She loves animals and she is still learning to love people.

JAKUB MILSZEWSKI

Marudzi, poprawia, kłóci się. Sam już nie wie, czy woli pisać o muzyce, turystyce, czy jedzeniu, więc pisze o czym akurat trzeba. Połowa duetu stojącego za książką „Gastrobanda".

ENGLISH He grumbles, corrects, argues. No longer knows, if he prefers to write about music, tourism, or cuisine, so he writes about anything what is needed in a moment. Half of a duo behind a "Gastrobanda" book.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od one-man show i stand-upów. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo. Pierwszy felieton w życiu pisał siedem miesięcy.

ENGLISH An actor and the Artistic Director of the Montownia Theatre. A specialist in one man shows and stand-up comedy. To him, writing is an occasional but long-term activity. It took him seven months to write his first feature.

MONIKA SZAŁEK

Fotografka, artystka, pasjonat, osoba zafascynowana ludźmi, twarzami, pozami, życiem ale zawsze z człowiekiem na pierwszym planie. Skończyła Warszawską Szkołę Filmową i od kilku lat oddaje się wyłącznie fotografowaniu.

ENGLISH A photographer and artist fascinated with people, faces, poses and life – always with man in the foreground. She finished the Warsaw Film School and for several years has been devoted to photography.

ZDJĘCIA: DOROTA CZOCH, MAT. PRASOWE, EDYTA BARTKIEWICZ, MAT. PRASOWE, MONIKA SZAŁEK, SYLWESTER CISZEK, MAT. PRASOWE

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

ENGLISH Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinaroności.

ENGLISH A sociologist by profession and passion. An experienced scientist of social phenomena and cultural trends. A 3.0 scientist, who is not scared of challenges, international cooperation and interdisciplinarity.

JAKUB FIREWICZ

Aktor "jeszcze" młodego pokolenia. Po latach wyczekiwania, że zagra Hamleta, z nudów "odkopał" Petera Sellersa i Monty Pythona i stwierdził, że jego miłością jest komedia. Dotychczas znany głownie widzom teatralnym.

ENGLISH an actor of a 'still' young generation. After years of waiting to play Hamlet, out of boredom he 'dug out' Peter Sellers and Monty Python and decided that his heart belonged to comedy. He was famous mostly among theatre-goers.

WOJTEK KALARUS

Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Reżyser, felietonista. Związany z Nowym Teatrem Krzysztofa Warlikowskiego.

ENGLISH A theatre, film and TV actor. A director and columnist. Actor in Krzysztof Warlikowski's Nowy Teatr.

SYLWIA GUTOWSKA

Rozmawia, pisze, potem redaguje. Interesuje się kulturą wysoką, średnią i niską, bo jest prawdziwą (post)humanistką. Od dobrej książki woli tylko teledysk MC Hammera.

ENGLISH She talks, writes and edits. She is interested in high, middlebrow and low culture because she is a true (post)humanist. She claims there is nothing better than a good book except for MC Hammer's video clips.

ALEKSANDRA BUDKA

Wymarzyła sobie, że zawodowo będzie słuchać muzyki. Dziś nie tylko muzyki słucha, ale też o niej opowiada i pisze. Pasjonatka radia i klimatu retro, kolekcjonerka płyt, okularów i torebek. Od wielu lat związana z radiową Trójką.

ENGLISH Her dream was to listen to music professionally. Today, she not only listens to music, but also talks and writes about it. She's a passionate of radio and retro style, and collects CD albums, glasses and handbags. For many years, she's been involved with Polish Radio Three.

EDYTA BARTKIEWICZ

Jest fotografem mody, ma 23 lata i pochodzi ze Szczecina. Do Warszawy przyjechała spełniać marzenia i kieruje się dewizą 'liczy się jakość, a nie ilość'.

ENGLISH She's a fashion photographer, she's 23 and comes from Szczecin. She came to Warsaw to fulfill her dreams and follows the rule „Quality over quantity".

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

ENGLISH A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, Saramonowicz published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

ZDJĘCIA MONIKA SZAŁEK, MAT. PRASOWE, SYLWESTER CISZEK, MAT. PRASOWE, MAGDALENA CZAJKA, TOMASZ SAGAN, MAT. PRASOWE, EDYTA BARTKIEWICZ.

POCZDAM
TAJEMNICA

CZY LUBICIE TAJEMNICE? JEŚLI TAK, ZABIORĘ WAS DZISIAJ W MIEJSCE PEŁNE SEKRETÓW. SĄ TAM OBELISKI Z INTRYGUJĄCYMI HIEROGLIFAMI, PIRAMIDA UKRYTA W GĘSTYCH ZAROŚLACH, MOST, PO KTÓRYM PRZECHADZALI SIĘ SZPIEDZY, ORAZ PAŁACE, KTÓRE PAŁACAMI WCALE NIE SĄ. WYTĘŻCIE WSZYSTKIE ZMYSŁY I SZUKAJCIE WSKAZÓWEK - CZAS NA ODKRYWANIE TAJEMNIC WŁAŚNIE NADSZEDŁ.

TEKST I ZDJĘCIA Edyta Bartkiewicz

Stau Berg Platz

PAŁAC

Jest zjawiskowo piękny. Otoczony zadbanymi alejkami, stoi na końcu wielkiego parku. Widziałam w życiu wiele wspaniałych zabytków, ale ten jest inny niż reszta. Jest moim wymarzonym, barokowym pałacem księżniczki z dzieciństwa. Kłopot jedynie w tym, że wcale nie jest pałacem. To Communs - zabudowania gospodarcze Neues Palais, w których mieszkała kiedyś służba. Zostały zbudowane w 1766 roku, żeby zasłonić bagna rozciągające się na łąkach dookoła Parku Sansoucci. Właśnie z tego miejsca najlepiej zacząć przygodę z niewiarygodnym kompleksem parkowym.

PIRAMIDA

Skryta w zaroślach Neuer Garten stanowi nie lada zagadkę. Jest niewysoka, więc jedynie wprawne oko wypatrzy jej czubek pomiędzy drzewami. Na dodatek jest czarna, co nie ułatwia poszukiwań w ciemne jesienne dni. Nad wejściem do niej widnieją złote znaki, odrobinę przypominające pismo runiczne. W zależności od tego, jak bardzo chce się rozwiązać zagadkę dotyczącą przeznaczenia piramidy, hieroglify umieszczone na jej dwóch ścianach można odczytać na wiele różnych sposobów. Co robi typowo egipska budowla w centralnej Europie? Aktualnie nic, ale w XVIII wieku służyła jako... lodówka. Latem chowano w niej żywność, a zimą lód. Biorąc pod uwagę bliskość Pałacu Marmurowego, często obfitującego w gości, śmiało można uznać zbudowanie zewnętrznej spiżarni za genialny pomysł.

OBELISKI

Znalazłam trzy. Samotne, pełne egipskich hieroglifów, stoją oddalone od siebie o kilka kilometrów. Czym były i co tu robią? Zacznijmy od krótkiej lekcji historii. Obelisk to symbol kultu słońca - egipskiego boga Ra, stwórcy świata, pana wiatru, urodzaju i płodności. Te smukłe słupy o czworobocznej podstawie stanowią fragmenty Neustädter Tor - bramy wjazdowej do miasta. Na szczycie każdego obelisku znajdował się orzeł, będący symbolem Prus. Zostały zbudowane w 1753 roku, a zaprojektował je Georg Wenzeslaus von Knobelsdorff. Nie zgadza się tylko jedna rzecz. Egipskie hieroglify po raz pierwszy odczytał Jean-François Champollion dopiero w 1822 roku...

Choć obeliski są piękne, a patrząc na nie przenoszę się w myślach do starożytnego Egiptu, dociera do mnie smutna prawda. Hieroglify na nich nic nie znaczą, są jedynie czystą fantazją autora, który je zaprojektował.

TAJEMNICZA GROTA

Skryta w Ogrodzie Nordyckim. Wysadzana ogromnymi muszlami i kamieniami szlachetnymi, z malutką fontanną na środku. Powstała w latach 1860 - 1861 i otaczają ją kunsztownie ścięte żywopłoty i krzewy. Ogród Nordycki stanowi część zewnętrznych ogrodów Oranżerii, jednak na temat samej groty nie ma prawie żadnych informacji.

MOST

Stalowy, nitowany, w kolorze zgniłej zieleni. Wygląda jak każdy inny most, jednak to właśnie tu, niewiele ponad 50 lat temu, ludzkie życie było kartą przetargową w grze wielkich mocarstw. To Glienicker Brücke - Most Szpiegów. Właśnie na nim przebiegała granica między Berlinem Zachodnim a Wschodnimi Niemcami. Pierwsza wymiana szpiegów miała miejsce w 1962 roku. USA próbowało odzyskać swojego pilota, Gary'ego Powersa

WIDZIAŁAM W ŻYCIU WIELE WSPANIAŁYCH ZABYTKÓW, ALE TEN JEST INNY NIŻ RESZTA. JEST MOIM WYMARZONYM, BAROKOWYM PAŁACEM KSIĘŻNICZKI Z DZIECIŃSTWA.

POJEDŹCIE TAM I SAMI PRZEKONAJCIE SIĘ, JAK WIELE INNYCH TAJEMNIC KRYJE W SOBIE TO JEDNO MIASTO... POCZDAM.

zestrzelonego przez wojska ZSRR, w zamian za radzieckiego szpiega, podpułkownika Rudolfa Abla. Przejście o zmroku tym mostem - mając świadomość, że w trakcie zimnej wojny wielu ludzi zrobiło tu swoje ostatnie kroki - to niezapomniane wrażenie. Most nie zmienił swojego wyglądu, zabierzcie więc ze sobą kapelusz i płaszcz prochowiec - podróż w czasie gwarantowana.

To tylko kilka zagadkowych miejsc znajdujących się w stolicy Brandenburgii. Nie zdradzę już nic więcej. Pojedźcie tam i sami przekonajcie się, jak wiele innych tajemnic kryje w sobie to jedno miasto... Poczdam. **II**

ENGLISH

POTSDAM. A MYSTERY

Do you like mysteries? If yes, let me take you to a place full of secrets. A place boasting obelisks with intriguing hieroglyphics, a pyramid hidden in thickets, a bridge that used to be crossed by spies, and palaces which are no longer palaces. Sharpen your senses and look for clues – the time for solving mysteries has come.

THE PALACE

It's absolutely stunning. The building is surrounded by neat paths and is situated at the end of a large park. I've seen many wonderful monuments in my life, but there's no other like this one. It's a dream Baroque palace of a princess from my childhood. The problem is that it's not a palace. It's Communs – Neues Palais utility building, which housed servants. It was built in 1766 to cover swamps spreading over meadows surrounding Sansoucci Park. That's the best place to start your adventure in the splendid park complex.

THE PYRAMID

Hidden in thickets in Neuer Garten, the pyramid is a fascinating mystery. It isn't high, so it takes a sharp eye to spot its top through the trees. What's more, it's black, which doesn't make it any easier to find it on dark autumn days. Over the pyramid entrance are golden signs that somewhat resemble runic writing. Depending on how much you want to solve the riddle of the pyramid's intended use, the hieroglyphics on its two walls can be read in a number of ways. What's the purpose of a typical Egyptian building erected in Central Europe? Now, it doesn't have any, but in the 18th century, it was used as... a fridge. In summer, food was stored there, and in winter – ice. Given its location in the vicinity of the Marble Palace, frequently visited by various guests, erecting an outdoor larder was surely a brilliant idea.

OBELISKS

I found three of them. Solitary, covered in Egyptian hieroglyphics, located within a distance of a few kilometres from each other. What were they? Let's begin with a short history lesson. An obelisk is a symbol of the sun god Ra, the creator of the world, the god of wind, harvest and fertility. These tall, narrow, four-sided pillars are the remains of Neustädter Tor – the entrance gate to the city. On the top of each obelisk, there was an eagle – a symbol of Prussia. They were erected in 1753 and designed by Georg Wenzeslaus von Knobelsdorff. There's only one thing wrong with them. Egyptian hieroglyphics were read for the first time by Jean-François Champollion in 1822...

Even though the obelisks are beautiful and when I look at them, I imagine that I'm in ancient Egypt, a sad truth dawns on me. The hieroglyphics don't mean anything; they're only a fantasy of their author.

A MYSTERIOUS GROTTO

Hidden in the Nordic Garden. It's decorated with large shells and minerals, and there's a small fountain in the middle of it. It was built in 1860–1861 and it's surrounded by well-groomed hedges and shrubs. The Nordic Garden is a part of the external gardens of the Orangery, but there is little information on the grotto itself.

THE BRIDGE

Steel, riveted, rotten green. It looks like any other bridge, but here, slightly over 50 years ago, human life was a bargaining chip in the game of superpowers. It's Glienicker Brücke – the Bridge of Spies. This is where the border between Western Berlin and the Eastern Bloc was. The first exchange of spies on the bridge took place in 1962. The US tried to get back their pilot, Gary Powers, shot down by the Soviets, in exchange for releasing a Soviet spy, lieutenant colonel Rudolf Abel. Crossing the bridge at night – when you know that many people took their last steps there during the Cold War – is an unforgettable experience. The bridge hasn't changed a bit, so grab a hat and a trench coat and embark on a journey in time.

These are only a few mysterious spots in the capital of Brandenburg. I won't tell you more. Go and find out other secrets and mysteries surrounding this one city... Potsdam. ▮▮

Polaroid

INSTANT EXPERIENCE

FOR EVERYONE OF YOU

POCZUJ SIĘ JAK U SIEBIE – W SAMYM SERCU GDAŃSKA

JUŻ NIEBAWEM W HISTORYCZNYM SĄSIEDZTWIE GDAŃSKIEJ FONTANNY NEPTUNA I DWORU ARTUSA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZNIE IBB HOTEL DŁUGI TARG. ŁĄCZĄCY W SOBIE UNIKALNĄ LOKALIZACJĘ „Z DUSZĄ" ORAZ WYJĄTKOWE PODEJŚCIE DO OBSŁUGI GOŚCI.

TEKST Paweł Durkiewicz **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

Trzy przylegające do siebie kamienice przy Długim Targu połączone z nową zabudową od strony ulicy Mieszczańskiej. W środku 89 pokoi urządzonych w nowoczesnym, praktycznym i wygodnym, nieco skandynawskim stylu. Trudno wyobrazić sobie lepszy punkt startowy do odkrywania uroków ponad 1000-letniego Gdańska. Na takie warunki będą mogli liczyć goście IBB Hotel Długi Targ, zaprojektowanego z myślą o wszystkich tych, którzy chcą mieć swoją przytulną enklawę komfortu w samym sercu Głównego Miasta.

- Gdy Pani Dyrektor kompletowała kadrę menedżerską, każdemu z nas zostało postawione pytanie o to, jakimi jesteśmy gospodarzami we własnych domach – opowiada Maciej Hewelt, kierownik sprzedaży i marketingu w IBB Hotel Długi Targ. – Dostaliśmy zadanie, aby naszą gościnność z własnych domów przenieść na grunt nowopowstającego hotelu. Pomimo tego, że hotel Długi Targ jest częścią międzynarodowej sieci IBB, otrzymaliśmy bardzo dużo swobody w kształtowaniu charakteru tego miejsca, co zaowocowało wieloma nowatorskimi pomysłami, które będą mieli okazję poznać nasi goście. Ta otwartość na nasze uwagi sprawiła, że w powstawanie hotelu wkładamy dużo serca i traktujemy to bardzo osobiście. Zależy nam, aby każdego z naszych gości poznać i zapewnić jak najbardziej spersonalizowaną obsługę, zgodną z indywidualnymi preferencjami. Co lubi zastać w pokoju? Jaką preferuje kawę? Co chciałby zwiedzić w Gdańsku? Chcemy to wiedzieć i pomóc najlepiej jak potrafimy.

Do dziedzictwa starego Gdańska nawiązywać będzie wystrój hotelu, w którym charakterystycznym motywem będą grafitowo-bursztynowe mozaiki. W jednej z kamienic przy Długim Targu projektanci zachowali też zabytkowe okno - eksponat odnaleziony w czasie prac archeologicznych wykonanych przed rozpoczęciem budowy hotelu.

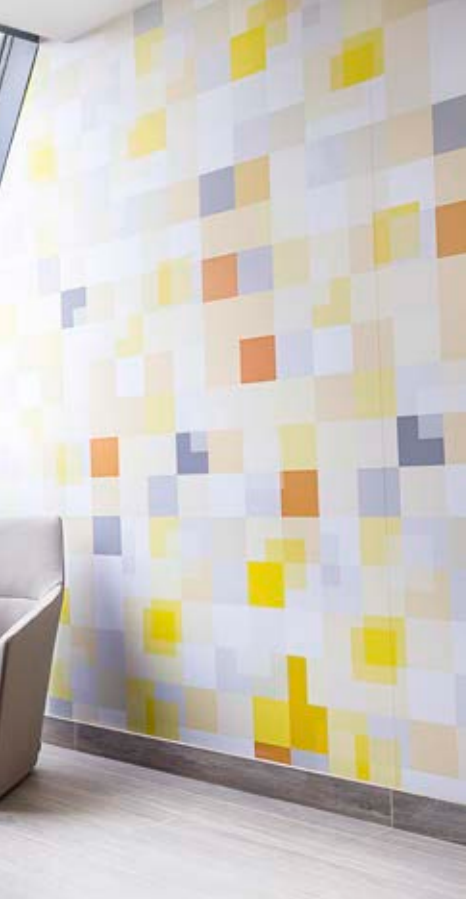

IBB HOTEL DŁUGI TARG

restauracja 5. piętro

› IBB DŁUGI TARG HOTEL / RESTAURACJA 5 PIĘTRO
ul. Długi Targ 14-16, 80-828 Gdańsk
www.hoteldlugitarg.pl
e-mail: info@hoteldlugitarg.pl
telefon: +48 (58) 717 87 00

Co ważne, goście z różnych stron świata będą mogli liczyć na fachową pomoc i poradę w kwestii poznawania atrakcji miasta. – W tym celu prowadzimy już zaawansowane rozmowy na temat współpracy z miejskimi instytucjami turystycznymi, kulturalnymi, rozrywkowymi i sportowymi. Chcemy, by nasi goście mieli na wyciągnięcie ręki całą turystyczno-kulturalną ofertę Gdańska. Nie bez znaczenia będzie fakt, że duża część naszego zespołu pochodzi z Trójmiasta. Chcemy wykorzystać naszą wiedzę jako mieszkańców, by dawać gościom praktyczne i przydatne wskazówki, których nie znajdą w żadnym przewodniku turystycznym – podkreśla Maciej Hewelt.

Wizytówką IBB Hotel Długi Targ dla mieszkańców Trójmiasta ma być restauracja „Piąte Piętro", zgodnie z nazwą ulokowana na najwyższej kondygnacji kamienic przy Długim Targu. Z jej okien będzie rozciągał się wspaniały widok na okoliczne kamieniczki oraz najpiękniejsze zabytki, Ratusz Głównego Miasta, Bazylikę Mariacką, czy Biskupią Górkę. W autorskim menu szefa kuchni Grzegorza Wiciaka znajdzie się szereg propozycji z kulinarnych szkół Polski i świata, a siłą lokalu ma być świeżość składników, przystępne ceny i sezonowość oferowanych dań. Menu będzie zmieniało się regularnie co trzy miesiące i towarzyszyć mu będzie bogata karta win, które będzie można zamówić do posiłku, jak również kupić w butelce na wynos z około 30-procentową zniżką.

Otwarcie hotelu IBB długi Targ nastąpi do końca pierwszego kwartału bieżącego roku. ▮▮

ENGLISH

MAKE YOURSELF AT HOME IN THE HEART OF GDAŃSK

IBB Hotel Długi Targ, blending a unique location 'with a soul' and exceptional customer service, will soon be opened in the historical neighbourhood of Neptune's Fountain and Artus Court.

Three adjacent historical houses on Długi Targ Street, linked to modern buildings on Mieszczańska Street. Inside, 89 rooms decorated in a modern, practical, comfortable and a bit Scandinavian style. It's hard to imagine a better starting place for exploring over 1000-year-old Gdańsk. IBB Hotel Długi Targ is designed for those who are after a cosy haven of comfort and tranquillity in the heart of the Main Town.

'To choose the management, the Director asked us what managers we are at home,' says Maciej Hewelt, Sales and Marketing Manager in IBB Hotel Długi Targ. 'Our task is to show such hospitality to the guests of the new hotel as we do at our home. Even though the hotel is a part of the international IBB chain, we had a lot of freedom in creating the atmosphere of the place. This resulted in plenty of innovative ideas and solutions, which our guests will be able to enjoy. Such openness to our remarks has made us very involved in the development of the hotel and we treat it very personally. It's very important to us to meet every guest in person and provide them with tailor-made services, in line with their individual preferences. What do they like to have in the room? What coffee do they prefer? What would they like to see in Gdańsk? We want to know that and help our guests as best as we can.

The decor of the hotel, whose characteristic theme will be graphite and amber mosaic tiles, will refer to the history of Gdańsk. In one of the houses on Długi Targ Street, the designers have kept a historical window – an exhibit found during archaeological works carried out prior to the hotel construction.

What's important, guests from various parts of the world will be offered assistance and advice relating to the tourist attractions in the city. 'To this end, we've been conducting negotiations on cooperation with local tourist, cultural, entertainment and sport organisations. We want our guests to have at their disposal a wide array of tourist and cultural activities in Gdańsk. A large part of our team is from Tricity. We may benefit from their knowledge of the city to provide our guests with practical and useful tips, which they won't find in any guidebook,' says Maciej Hewelt.

The 'Piąte Piętro' restaurant is going to be the hotel's showcase for Tricity inhabitants. As its name suggests, the restaurant is located on the top floor of the houses on Długi Targ Street. It will have splendid views of neighbouring historical houses and sites, such as the Main Town Hall, St Mary's Church, or Biskupia Górka. The author's menu of chef Grzegorz Wiciak will comprise a number of dishes found in Polish and foreign cuisines. The restaurant's strong points will be the use of fresh ingredients, attractive prices and seasonal dishes. The menu will be changed regularly, every three months, and it will be accompanied by a wide selection of wines, which you can drink on the spot or buy in a bottle to take away with a discount of about 30%.

IBB Długi Targ Hotel is to be opened by the end of the first quarter of this year. **II**

Polaroid
INSTANT
EXPERIENCE
POLAROID SUNGLASSES
ALWAYS POLARIZED

KARNAWAŁ 2018
NAJCIEKAWSZE IMPREZY NA ŚWIECIE

KOLOROWE PARADY, ORYGINALNE KOSTIUMY, TAJEMNICZE MASKARADY I EKSTRAWAGANCKIE ZABAWY. OTO 6 IMPREZ KARNAWAŁOWYCH, KTÓRE MOGĄ PRZYPRAWIĆ O ZAWRÓT GŁOWY!

TEKST Agnieszka Zawistowska **ZDJĘCIA** pixabay

NOWY ORLEAN. USA

Mardi Gras nie bez przyczyny nazywany jest „największym darmowym spektaklem na ziemi". Codziennie odbywa się jedna główna parada, której towarzyszy szereg innych atrakcji. Pochody organizują tzw. krewes, towarzystwa reprezentujące poszczególne dzielnice miasta. Najlepszą porą na odwiedzenie Nowego Orleanu jest 9-13 lutego, bo wtedy odbywają się najciekawsze imprezy. Na pewno warto znaleźć się na paradzie Bachusa (w tym roku w rolę boga wina wcieli się aktor J.K. Simmons), która z roku na rok coraz bardziej zachwyca rozmachem, oraz Endymiona – największej ze wszystkich, bo liczącej 37 licznie obsadzonych platform. To drugie wydarzenie jest tak popularne, że ci, którzy chcą je podziwiać w pełni, zaczynają zajmować dobre punkty widokowe we wczesnych godzinach porannych, mimo że parada rozpoczyna się dopiero wieczorem.

RIJEKA. CHORWACJA

„Bądź kim chcesz!" – tak brzmi motto karnawału odbywającego się nad Adriatykiem. Impreza zaczyna się koronacją Królowej i przekazaniem kluczy do miasta mistrzowi ceremonii. Od tego momentu biorących udział w zabawie czeka szereg atrakcji, w tym Parada Dziecięca i niezwykły „Paryż-Bakar", będący parodią słynnego rajdu. Wszyscy uczestnicy – kierowcy, ich piloci i sędziowie muszą mieć na sobie maski. Co ciekawe, samochody uczestników także muszą być „w przebraniu".

Międzynarodowa Parada Karnawałowa (11.02) to wisienka na torcie wśród wszystkich wydarzeń. Prześciganie się w pomysłach na kostiumy, oryginalne maski, zabawnie przystrojone platformy i pokazy sztucznych ogni sprawiają, że jest to niezwykle barwny spektakl.

WENECJA. WŁOCHY

Barwne parady, koncerty, występy artystyczne i wielkie bale. W czasie weneckiego karnawału panuje atmosfera tajemniczości i anonimowości. W każdym zakątku miasta można spotkać zamaskowane postaci. Zwyczaj nakazuje, aby pozdrawiać je skinieniem głowy.

Kilkusetletni karnawał rozpoczyna się w dzielnicy Rio di Cannaregio spektakularnym pokazem na wodzie „Festa Veneziana", co roku przyciągającym tysiące widzów. Inną atrakcją, której nie można przegapić, jest tzw. Lot Anioła (Volo dell'Angelo), czyli zjazd po linie z dzwonnicy wykonywany przez młodą kobietę przebraną za anioła. Codziennie na placu przed Bazyliką św. Marka odbywa się prawdziwa rewia wytwornych kostiumów, a widzowie za każdym razem wybierają uczestników z najpiękniejszymi strojami i maskami.

NAKSOS. GRECJA

W czasie karnawału cykladzka wyspa tętni życiem. Ma tu miejsce wiele wydarzeń – od przedstawień nawiązujących do starożytnych mitów po rodzinną paradę z sunącymi nabrzeżem barwnymi platformami. Jednak największe wrażenie robi Noc Pochodni, czyli Lambadaforia, przypadająca na ostatnią sobotę karnawału. Tłumy gromadzą się przed klasztorem Urszulanek w okolicach górującego nad Chorą (stolicą wyspy) zamku. Wszyscy uczestnicy odziani są w białe prześcieradła i mają twarze pomalowane na czarno i biało, co symbolizuje dobro i zło drzemiące w człowieku. Chodzi również o to, żeby pozostać nierozpoznawalnym i móc psocić do woli. Tysiące ludzi ruszają w kierunku nabrzeża z pochodniami w rękach, pokrzykując i uderzając w bębny. Na głównym placu oferowane jest wino i rakomelo (wódka z miodem), a muzycy przygrywają do tańca na tradycyjnych instrumentach. Impreza rozkręca się na całego! Wszyscy świętują nadejście wiosny do późnej nocy.

SALVADOR DA BAHIA. BRAZYLIA

Gorące rytmy, niebanalne stroje, piękne tancerki – tak pokrótce można opisać salwadorską zabawę. Bez wątpienia karnawał w Rio de Janeiro jest zachwycającym widowiskiem, ale to w Bahia można naprawdę poszaleć. Tutaj wszyscy są częścią show, a nie tylko biernymi widzami, dlatego ten karnawał jest tak autentyczny i żywiołowy. Co roku największa uliczna impreza na świecie ściąga ok. 2 mln ludzi! Na potrzeby głównego pochodu zamykane są ulice przy promenadzie nadbrzeżnej oraz w centrum miasta.

CHODZI RÓWNIEŻ O TO, ŻEBY POZOSTAĆ NIEROZPOZNAWALNYM I MÓC PSOCIĆ DO WOLI.

W CZASIE KARNAWAŁU NICEA DOSŁOWNIE TONIE W KWIATACH. UDEKOROWANE JEST NIMI WSZYSTKO, POCZĄWSZY OD TRYBUN PO PLATFORMY.

Najbardziej charakterystycznym elementem karnawału są tzw. trios eléctricos - zespoły muzyczne grające na platformach ciężarówek. Każde trio eléctrico tworzy tzw. bloco, czyli specjalnie wydzielony sektor dla bawiących się ludzi. Żeby znaleźć się w danym bloco, należy wykupić odpowiedni t-shirt (tzw. abadá), uprawniający do wejścia w strefę strzeżoną przez ochronę.

NICEA. FRANCJA

Sześć widowiskowych parad, 17 pięknie ozdobionych platform i występy ponad tysiąca tancerzy oraz muzyków z całego świata. A wszystko to, by wprawić widzów w zachwyt. W tym roku motywem przewodnim karnawału jest „Król Kosmosu". Bo kto nie chciałby podbić galaktyki? Organizatorzy pozostawili tu sobie duże pole do popisu.

W czasie karnawału Nicea dosłownie tonie w kwiatach. Udekorowane jest nimi wszystko, począwszy od trybun po platformy – ponoć kwiaciarze zużywają na to kilka tysięcy żywych kwiatów! Eksplozja kolorów i zapachów wypełnia ulice, na których odbywa się parada i bitwa kwiatów – piękne dziewczyny, jadące w ekstrawaganckich kostiumach, rzucają w publiczność kwiatami. **II**

ENGLISH

CARNIVALS 2018. TOP CELEBRATIONS IN THE WORLD

Colourful parades, original costumes, mysterious masquerades and extravagant parties. Here's our pick of six carnivals that will sweep you off your feet!

NEW ORLEANS. THE USA

Not for nothing Mardi Gras is called 'the world's greatest free show.' A grand parade is held here every day, and it is accompanied by a series of other attractions. The parades are organised by the so-called krewes, that is organisations representing city districts. The best time to visit New Orleans is between 9 and 13 February as the most exciting celebrations are held here then. You can't pass up the Bacchus parade (this year, the god of wine will be actor J.K. Simmons), which is gaining momentum year by year, or the Endymion parade, the largest one comprising 37 floats with plenty of riders. The latter is so popular that those who don't want to miss anything, start to save good viewing points in the early morning even though the parade doesn't start until evening.

RIJEKA. CROATIA

'Be what you want to be!' – that's the motto of the carnival by the Adriatic Sea. The celebrations begin with a coronation of a carnival queen and handing over the city key to the master of ceremony. From then on, carnival participants enjoy plenty of attractions, including the Children's Parade and a spectacular Paris–Bakar rally, which is a parody of the famous rally race. All participants – drivers, their pilots and the jury – must wear masks. What's interesting, the cars also have to be 'dressed up'.

The International Carnival Parade is the jewel in the crown of all events. Lavish costumes, original masks, spectacular floats and firework shows make it a colourful and remarkable event.

VENICE. ITALY

Colourful parades, concerts, performances and grand balls. The Venice carnival is veiled in mystery and anonymity. People wearing masks are around every corner. According to a local custom, you should greet them with a nod.

This hundreds of years old carnival begins in the Rio di Cannaregio district with 'Festa Veneziana', a spectacular show on water, which attracts thousands of visitors every year. Another event that you can't pass up is the so-called Flight of the Angel (Volo dell'Angelo), that is a flight along a rope from the bell tower performed by a young woman dressed up as an angel. Every day, people in magnificent costumes gather in San Marco Square, and spectators choose those who are wearing the most beautiful costumes and masks.

NAXOS. GREECE

This Cycladic island is buzzing during the carnival. A number of events are held here – ranging from performances referring to Ancient myths to a family parade with colourful floats going along the coast. But the most spectacular one is the Torch Parade, or Lambadaforia, on the last Saturday of the carnival. Crowds gather in front of the Monastery of Ursuline near the castle overlooking Chora, the capital of the island. All carnival participants are wearing white sheets, and their faces are painted black and white, which symbolises good and evil of the human nature. They also do it to be unrecognisable and be able to do tricks. Thousands of people go towards the coast with torches in their hands, cheering and beating drums. In the main square, they get wine and rakomelo (vodka with honey) and dance to the sounds of traditional instruments. The party is in full swing then. People are celebrating the arrival of spring till late night hours.

SALVADOR DA BAHIA. BRAZIL

Hot rhythms, original costumes, beautiful dancers – that's what Salvador celebrations are about. The Rio de Janeiro carnival is surely a spectacular event, but Bahia is the place where you can let your hair down. All participants are a part of the show, not only passive spectators. That's what makes this carnival so authentic and vibrant. This largest street event in the world attracts about two million people every year! For the purposes of the main parade, streets by the coastal promenade and in the city centre are closed.

The most characteristic element of the carnival are the so-called trios eléctricos – music bands playing on truck floats. Every trio eléctrico creates a so-called bloco, that is a special sector for carnival participants. To get to a given bloco, you need to buy a specific T-shirt (a so-called abadá), which entitles you to enter a zone guarded by security.

NICE. FRANCE

Six spectacular parades, 17 wonderfully decorated floats and performances of over a thousand dancers and musicians from all over the world. And all that to delight the audience. This year's theme is 'the King of Space'. Who wouldn't like to conquer the galaxy? The carnival organisers have much to work with.

During the carnival, Nice is ablaze with flowers. The city is covered in floral decorations, from the bleachers to the floats – several thousand flowers are used by florists to decorate Nice. The explosion of colours and smells on the streets where the parade and the flower battle take place – beautiful girls in extravagant costumes throwing flowers at the audience – will sweep you off your feet. ■

SCENARIUSZ FILMU NAPISANY
Z GANGSTERAMI Z GRUPY MOKOTOWSKIEJ

BOŁĄDŹ DYGANT POPŁAWSKA WARNKE WIENIAWA
CHABIOR FABIJAŃSKI LINDA LUBASZENKO OŚWIECIŃSKI SOBOTA STRAMOWSKI

KOBIETY MAFII

FILM PATRYKA VEGI

W KINACH OD 22 LUTEGO

flesz Party JOY CKM Inf Super ams Party.pl WIZAZ FILMWEB anywhere STYLOWI.PL DEMOTYWATORY.PL onet

ZIMOWY CZAR (PO)MORZA – ODETCHNIJ PEŁNĄ PIERSIĄ!

JESZCZE DO NIEDAWNA WAKACJE W ZIMIE KOJARZYŁY SIĘ NAM GŁÓWNIE Z DWOMA NAJPOPULARNIEJSZYMI POMYSŁAMI NA TĘ PORĘ ROKU. CZYLI WYJAZDEM W OBLĘŻONE PRZEZ NARCIARZY GÓRY LUB PODRÓŻĄ „LAST MINUTE" W TROPIKI. CELEM OSZUKANIA KALENDARZA. W OSTATNICH LATACH CORAZ WIĘCEJ GOŚCI ODKRYWA JEDNAK LICZNE ZIMOWE UROKI POMORZA. KTO CHOĆ RAZ SPRÓBOWAŁ, NIE ŻAŁUJE!

TEKST Paweł Durkiewicz

Odkąd kilka lat temu kwestia jakości powietrza przebiła się w końcu do debaty publicznej i zbiorowej świadomości Polaków, niemal co dzień w mediach przedstawiane są mapy ukazujące poziom zanieczyszczenia w różnych regionach kraju. Problem przybiera na sile właśnie zimą, gdy niemal całe południe Polski zmaga się z potężnym smogiem. Pomorze nie ma jednak czego się wstydzić, a wręcz przeciwnie – niedawne badania Najwyższej Izby Kontroli wykazały, że to nad morzem oddycha się najczystszym powietrzem w całej Polsce. Dodajmy do tego, że w pierwszej piątce rankingu najmniej zanieczyszczonych miast, opublikowanym przez Polski Alarm Smogowy, znalazły się aż cztery pomorskie miasta! Sopot zajął ex aequo wraz z Suwałkami drugie miejsce, Gdynia z kolei znalazła się na trzeciej pozycji. Tuż za podium uplasował się Słupsk, a najczystszą piątkę zamknął Gdańsk.

Wpływ na taki stan rzeczy mają z pewnością antysmogowe działania samorządów i wzrastająca świadomość ekologiczna mieszkańców, jednak głównym dobrodziejem pomorskiego powietrza jest morze, które w naturalny sposób oczyszcza atmosferę regionu orzeźwiającą bryzą. Bałtyk zapewnia zresztą także pierwiastek, którego wdychanie ma na nasze zdrowie wpływ wręcz dobroczynny. Mowa o jodzie, który korzystnie wpływa na działanie tarczycy, umacnia nasz system odpornościowy, a także wspomaga procesy rozwojowe u dzieci. To właśnie zimą w nadmorskim powietrzu jodu jest najwięcej, warto więc wybrać się całą rodziną na długi spacer po plaży, która w zimie bywa urzekająco spokojna i malownicza. W plecaku powinniśmy znaleźć miejsce na aparat – widoki oblodzonego brzegu i chętnie pozujących do zdjęć ptaków trzeba uwiecznić!

Pomoc w czerpaniu pełnymi garściami z zimowych walorów Wybrzeża chętnie oferują tutejsze hotele i resorty SPA, które stanową doskonałą bazę wypadową dla wędrówek pieszych, kuligów, wypraw nad morze, a także tych mniej znanych zimowych form aktywności, jak psie zaprzęgi czy ski skiring (jazda na nartach za ciągnącym nas koniem). W kurortach takich jak Łeba i Ustka nie doświadczymy ścisku znanego z miesięcy letnich, możemy za to cieszyć się niczym niezmąconą atmosferą relaksu, spotęgowaną przez okoliczne wydmy i sosnowe lasy, tworzące jedyny w swoim rodzaju mikroklimat. Miłośnicy mocniejszych wrażeń mogą wziąć udział w jednym z licznych zimą zlotów morsów, czyli amatorów kąpieli w lodowatej morskiej wodzie. Choć z pozoru taka przygoda może wydawać się zbędnym

szaleństwem, sympatycy morsowania przekonują, że to sama przyjemność i najlepszy sposób na zahartowanie swojego organizmu przed wiosennymi wyzwaniami.

Komu zrobi się tęskno za narciarstwem w klasycznych odmianach, na tego czekają liczne stoki narciarskie na Kaszubach (Wieżyca, Przywidz) lub... Półwysep Helski. Usportowieni miłośnicy biegówek mogą obejść nawet cały cypel, podążając szerokimi ośnieżonymi plażami. Podobne możliwości stwarza Mierzeja Wiślana, na której warto uwzględnić wizytę w Krynicy Morskiej. Miejscowa latarnia morska to miejsce, w którym czeka nas wspaniały widok na Zalew Wiślany, mierzeję i Bałtyk.

Morze i rozciągające się nad nim bezkresne niebo tylko w zimie przybiera takie barwy! **II**

ENGLISH

WINTER MAGIC IN POMERANIA – GET A BREATH OF FRESH AIR!

Not so long ago, winter holidays were mostly associated with two most popular ideas for wintertime, that is going to the mountains crowded with skiers or for a 'last minute' trip to the tropics to cheat the calendar. But within the last years, more and more visitors are discovering numerous winter attractions of Pomerania. Those who have tried it don't regret!

Ever since air quality became a subject of public debate a few years ago and Poles became aware of the problem, almost every day, the media has presented maps showing air quality across the country. The problem gets more serious particularly in winter when almost the entire southern part of Poland struggles with smog. But Pomerania has nothing to worry about; quite the opposite – a recent study of the Supreme Audit Office has shown that the region has the best air quality in Poland. It should also be noted that as many as four Pomeranian cities placed in top five least polluted cities in newest rankings published by Polish Smog Alert. Sopot shared the second place with Suwałki, while Gdynia placed third. The fourth place went to Słupsk, and Gdańsk took the fifth one.

It surely results from anti-smog actions taken by local governments and a growing ecological awareness of dwellers, however, the main benefit of Pomeranian air is the sea, as refreshing sea breeze purifies the air in the region in a natural way. There's one more thing that draws people to the Baltic Sea – iodine, which has many health benefits. It improves the functioning of the thyroid gland, boosts the immune system, and ensures proper development of children. In winter, the sea air is richest in iodine, so it's a good idea to take a family walk on the beach, which is delightfully peaceful and picturesque in this season of year. Don' forget to pack a camera – you must capture the icy coastline and birds posing for pictures!

Local hotels and SPA resorts will do their best to ensure that you will enjoy your winter stay. They're a great starting point for hiking trips, sleigh rides, walks on the beach, and also lesser known winter activities, such as dog sleighs or ski skiring (being pulled along by a horse). Resorts such as Łeba and Ustka aren't as crowded as in the summer season, and you can enjoy a calm and relaxed atmosphere and benefit from the unique microclimate created by dunes and pine forests in the area. Thrill-seekers may participate in one of numerous winter swimming jamborees. Although such an adventure may seem absolutely crazy on the surface, lovers of swimming in ice-cold sea water claim that it's a pure pleasure and the best way to toughen up your body before spring challenges to come.

And if you miss traditional skiing, you can go to one of numerous ski slopes in Kashubia (Wieżyca, Przywidz) or... Hel Peninsula. Cross-country skiers can even go around the entire headland through wide, snowy beaches. Another nice spot is the Vistula Spit, where you should visit Krynica Morska and admire a splendid view of the Vistula Lagoon, the spit, and the Baltic Sea from a lighthouse in the town.

Only in winter the sea and the limitless sky take on such magical colours! **II**

GŁÓWNYM DOBRODZIEJEM POMORSKIEGO POWIETRZA JEST MORZE, KTÓRE W NATURALNY SPOSÓB OCZYSZCZA ATMOSFERĘ REGIONU ORZEŹWIAJĄCĄ BRYZĄ.

ZDJĘCIA: A. ZYRKOWSKI (1), T. SAGAN (2)

IKONA STYLU POWRACA

TU RODZĄ SIĘ NAJNOWSZE TRENDY. TU RÓWNIEŻ MIESZKA SZTUKA. NA MAPIE ŚWIATA JEST TYLKO STOLICA MODY – PARYŻ. MIASTO NAJWIĘKSZYCH PROJEKTANTÓW MODY TO TAKŻE MIEJSCE NARODZIN LEGENDARNEGO CITROENA DS. DZIŚ MARKA POWRACA. ODWAŻNA. LUKSUSOWA. WBREW UTARTYM SCHEMATOM. „MODA JEST TYM, CO PROJEKTANCI PROPONUJĄ CI 4 RAZY W ROKU. STYL JEST TYM, CO WYBIERASZ" – MAWIAŁA LAUREN HUTTON. DLATEGO POWSTAŁ DS7 CROSSBACK.

ZDJĘCIA Mat. Prasowe

ANNA NAZAROWICZ

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma – jest turbosprężarka. Tata uparcie karmił ją bezcenną wiedzą, sadzał za kierownicą samochodu jeszcze zanim wsiadła na rower. Dziś pociąga ją wszystko, co ma cztery koła, a każdy z samochodów darzy wielkim uczuciem. Dostrzeże piękno w najbardziej niepozornych autach, jak również skazę w tych najbardziej pożądanych. Autorka bloga „Panie wiozą Panów": www.paniewiozapanow.pl.

To był 1955 rok. Na targach w Paryżu światło dzienne ujrzał Citroen DS, a świat wstrzymał oddech. To za sprawą urzekającego wyglądu, chociaż ten był jedynie połową sukcesu. Samochód bowiem posiadał szereg rozwiązań technologicznych. Hydropneumatyczne zawieszenie, skrętne reflektory doświetlające zakręty czy też aluminiowe nadwozie stanowiły wrota do kolejnej epoki. Nie dziwił zatem fakt, że już pierwszego dnia zebrano zamówienia na 12 tysięcy sztuk tego samochodu, który skutecznie zapisał się na kartach historii motoryzacji. Dziś francuska marka DS rodem z Paryża powraca na międzynarodową arenę, chcąc ponownie zasilić szeregi segmentu premium. Jej strategia przewiduje wprowadzenie na rynek sześciu zupełnie nowych aut w przeciągu sześciu najbliższych lat. Model DS7 Crossback, będący innowacyjnym SUV-em, to pierwszy krok postawiony w tym kierunku.

Awangardowa stylistyka została odziedziczona po modelu DS z 1955 roku. Samochód wyróżniają z tłumu wyrafinowane dodatki oraz właściwie dobrane proporcje nadwozia. Łamanie wszelkich zasad nastąpiło również podczas projektowania wnętrza. W celu uzyskania jak najlepszych efektów marka DS zaprosiła do współpracy tylko najwybitniejszych ekspertów. Wśród nich znaleźli się rzemieślnicy wyróżnieni tytułem „Najlepszego Rzemieślnika Francji", projektanci, doradcy do spraw kolorystyki oraz inżynierowie. Owocem tej współpracy są rozwiązania, których na próżno szukać u innych producentów. A takim z pewnością jest „perłowy splot", czyli dekoracyjne przeszycie, tworzące małe punkty w kształcie pereł na desce rozdzielczej i panelach drzwi. Na uwagę zasługuje również znacznie większa niż w innych samochodach powierzchnia wykończona drewnem. Jego wybrane gatunki umożliwiły ukośne wykorzystanie słojów, co również wymaga specjalistycznej wiedzy oraz najlepszych dostawców. Do dyspozycji klientów pozostanie paleta 9 kolorów nadwozia DS7 Crossback oraz 5, diametralnie różnych, rodzajów wnętrza: Bastille, Performance Line, Rivoli (nazwa pochodzi od prestiżowej paryskiej ulicy), Opera (nazwa pochodzi od kultowego miejsca francuskiej stolicy), Faubourg (wykorzystująca najbardziej szlachetne materiały, takie jak skóra i heban). Ta ostatnia inspirowana jest słynną paryską ulicą Faubourg Saint-Honoré, na której znajdują się ambasady oraz Pałac Elizejski, siedziba prezydenta Francji. Wprowadzenie wersji DS Faubourg zostało zaplanowane na 2019 rok, aby uczcić premierę hybrydowej wersji z możliwością ładowania DS 7 CROSSBACK E-Tense 4X4.

Jednak ten samochód, obok niecodziennego wzornictwa, to również najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne. Kabina pasażerska może być zatem wyposażona aż w 14 głośników, a już w wersji podstawowej otrzymujemy pakiet maksymalnego wyciszenia wnętrza w postaci mat dźwiękochłonnych. Pierwszy SUV marki DS otrzymał też zupełnie nowy układ zawieszenia o zmiennej sile amortyzacji. Wykorzystuje on z jednej strony informacje płynące z różnych czujników rozmieszczonych w samochodzie (przyspieszenia, prędkości, kąta skrętu kierownicy), a z drugiej dane z odczytu kamery, umieszczonej w przedniej szybie, która skanuje profil nawierzchni drogi w odległości 20 metrów przed samochodem. Całość została osadzona na modularnej platformie EMP2, wykorzystywanej już wcześniej do budowy innych modeli grupy PSA. Lista obecnych tu innowacji jest oczywiście znacznie dłuższa, co tylko jest najlepszym dowodem na to, że francuski producent, mający duży apetyt na sukces, z pewnością wyróżni się w tłumie. Bo podobno chłopcy mają dumę, mężczyźni mają styl, a dżentelmeni mają charakter. I nowemu DS7 Crossback tego ostatniego z pewnością nie brakuje. II

ENGLISH

THE ICON OF STYLE IS BACK

This is the place where the latest trends are born and where art reigns. There is only one fashion capital on the world map – Paris. The city of the greatest fashion designers is also a birthplace of the legendary Citroen DS. Now, the brand is back. Bold, luxurious, breaking the patterns. As Lauren Hutton said, 'Fashion is what you're offered four times a year by designers. And style is what you choose.' This is why the DS7 Crossback was created.

It was in 1955. The Citroen DS was first presented on a fair in Paris, and its design left the world speechless. But it was only a half of its success. The vehicle featured a series of technological solutions – its hydropneumatic suspension, squinting headlights producing bend lighting and aluminium body were a gateway to the future. It's no surprise that 12 thousand of these vehicles, which went down in the history of the automotive industry, were ordered already on the first day. Today, the French brand from Paris is making a comeback to the international market and wants to recover its position as a premium brand. Its strategy involves launching six brand new vehicles onto the market within the next six years. The DS7 Crossback, which is an innovative SUV, is the first step in that direction.

The vehicle takes its avant-garde design after the DS model launched in 1955. It stands out for its sophisticated accessories and proportional body, but its interior design also breaks all the rules. To achieve the best results, the DS brand hired leading experts, including craftsmen holding the title of 'the Best Craftsman of France', designers, colour consultants and engineers. This resulted in achieving unique solutions which haven't been used by other manufacturers before. One of them is 'pearl stitching', a decorative stitch pattern on the dashboard and door panels with raised balls of thread reminiscent of pearls. Also, there is more wood encasing the interior than in any other similar cars. The types of wood used made it possible to obtain diagonal growth rings, which also requires specialised knowledge and the best suppliers. The DS7 Crossback is available in nine body colours and five ambiance variations: Bastille, Performance Line, Rivoli (named after a prestigious street in Paris), Opera (named after a cult place in the French capital), and Faubourg (using premium materials, such as leather and ebony). The latter is inspired by a famous street in Paris Faubourg Saint-Honoré, where embassies and the Élysée Palace, the seat of the president of France, are located. The DS Faubourg version is to be launched in 2019 to celebrate the premiere of a chargeable hybrid version DS 7 CROSSBACK E-Tense 4X4.

Apart from its original design, the vehicle offers state-of-the-art technological solutions. The cabin may be equipped with as many as 14 speakers, while the basic version includes a full soundproofing package in the form of sound absorbing mats. The first DS SUV also features a brand new adaptive variable suspension that reads data from various sensors in the vehicle (acceleration, speed, steering wheel angle) and from the camera installed behind the windscreen, which scans a section of road up to 20 metres ahead of the vehicle and provides information on its surface. The car is based on an EMP2 modular platform, which has already been used in other PSA models. And these are only some examples of innovations introduced, which shows that the French manufacturer with an appetite for success will certainly stand out from the crowd. Some say that boys have swagger, men have style, and gentlemen have character. And the new DS7 Crossback surely has a lot of the latter. ■

G2A ARENA

Exhibition & Congress Centre
Of The Podkarpackie Region

PODKARPACKIE
infinite possibilities

WHERE THE FUTURE IS NOW

G2A ARENA EXHIBITION & CONGRESS CENTRE OF THE PODKARPACKIE REGION

CWK Operator Sp. z o.o., 36-002 Jasionka, 953 | biuro@cwkoperator.pl | **www.g2aarena.pl**

CYGAN I REKIN

BAJKA Z MORAŁEM

DAWNO, DAWNO TEMU, GDZIEŚ POD KONIEC LAT OSIEMDZIESIĄTYCH POPRZEDNIEGO STULECIA, KIEDY KOMUNA DOGORYWAŁA, A OKRĄGŁY STÓŁ CZEKAŁ JUŻ GOTOWY U STOŁECZNYCH RZEMIEŚLNIKÓW. MAŁY CHŁOPIEC SZEDŁ OLSZTYŃSKĄ STARÓWKĄ.

RAFAŁ RUTKOWSKI

Aktor, dyrektor artystyczny „Teatru Montownia". Specjalista od kultowych one-man show i stand-up Komedy. Zawsze uważał że jego fach jest niepoważny, dlatego z wielkim szacunkiem odnosi się do grabarzy i tych, którzy pilnujących gablot w muzeach. Sam uchodzi raczej za lekkoducha, o czym dobitnie przypominają mu wizyty w urzędzie skarbowym. Słowem pisanym para się rzadko, ale za to długodystansowo.

Szedł wesoło, liżąc ogromne lody z automatu. A musiał się uwijać z tymi lodami nieboraczek, albowiem lipcowe słońce, zatrzymane 450 lat wcześniej przez Kopernika, grzało nielicho! Chłopczyk o mały włos nie dostał zeza - tak intensywnie wpatrywał się w znikający lodowy przysmak - a jego mlaskanie i siorbanie słyszeli zapewne uśpieni w Giewoncie rycerze! Wtem chłopiec stanął jak zahipnotyzowany, a jego oczy stały się wielkie jak winylowe płyty Papa Dance. Zobaczył przed sobą obraz zaiste przepiękny i przerażający jednocześnie. Oto na błękitnej panoramie oceanu, wielki rekin ludojad trzymał w krwiożerczej paszczy przerażonego płetwonurka. Chłopiec wpatrywał się oszołomiony, a lody spływały mu po ręku jak krew z ofiary drapieżnika. Dopiero po chwili zauważył napis: „Nie przegap okazji! Już za tydzień przyjdź i zobacz najprawdziwsze potwory z głębin! Stań oko w oko z władcą oceanów! Rekiny na żywo! Rynek Starego Miasta. Emeryci i dzieci zniżka". „Muszę to koniecznie zobaczyć!" - krzyknął chłopiec i pognał do chatki swojej babci, u której spędzał wakacje.

Dni dłużyły się niemiłosiernie. W oczekiwaniu na rekiny, chłopiec dla zabicia czasu grał na lutni, ponieważ smartfonów jeszcze nie wynaleziono. Dręczyła go niecierpliwość i biegunka, albowiem lody które jadł ostatnio, okazały się przeterminowane. Prawdopodobnie ajent, u którego stał automat, zawarł pakt z Sanepidem i za pomocą przekupstwa załatwił sobie odpowiednie pieczęcie i glejty. Nocami chłopiec śnił o zamorskich aquaparkach i akwariach, w których - jak głosiła legenda - można było zobaczyć morskie cuda i dziwy. „Jakie to szczęście, że teraz ja będę mógł to wszystko zobaczyć!" - pomyślał, słysząc chrapanie babci.

Minął tydzień i chłopak z ulotką w ręku stawił się na Rynku Starego Miasta w Olsztynie. Jakież było jego zdziwienie, gdy zamiast Aquaparku zobaczył stary, wypłowiały namiot harcerski. Obok stał mały fiat oklejony plakatami z rekinem, a na nim tabliczka: „Rekiny - kasa. Bilet zakupiony nie podlega zwrotowi". W fiacie siedział Cygan ze złotym zębem i sprzedawał bilety. „Poproszę ulgowy" -powiedział chłopiec. „Proszę bardzio" - odrzekł tajemniczo Cygan z zamorskim akcentem. Chłopiec podziękował i wszedł do namiotu. W środku było duszno i ciemno. Z głośników cichutko sączyło się disco-polo. Cztery rzędy plastikowych krzeseł turystycznych czekały na widzów. Chłopiec usiadł w pierwszym rzędzie i czekał. Nie było sceny ani kurtyny, tylko plandeka pomalowana na niebiesko. Kiedy widownia zapełniła się do połowy, wszedł Cygan, wziął mikrofon i rzekł z zamorskim akcentem: „Sianowni Państwo, psipominam, że biletów nie zwracami i prosie nie robić zdjęć... pliz dont mejk foto liw flesz"... Po czym odsłonił plandekę. Z głośników popłynął słynny motyw z filmu „Szczęki". Oczom chłopca ukazało się półtorametrowe akwarium z mętną wodą, a w nim dwa mini-rekinki, prawdopodobnie dalecy krewni wujka ludojada. Rekinki patrzyły na oszołomionych widzów, a widzowie patrzyli na nie. Nastała przejmująca cisza. W powietrzu dało się wyczuć napięcie. Chłopiec spoglądał to na ulotkę z ludojadem, to na akwarium przed nim. Nagle jakaś białogłowa z drugiego rzędu wyszeptała: „To chyba, kurwa, jakiś żart?". Cygan, mając wysoki iloraz inteligencji emocjonalnej, wyczuł dyskomfort widowni, więc po chwili wykrzyknął: „Lejdis end

ZDJĘCIE AUTORA: MONIKA SZAŁEK

MORAŁ. NIGDY NIE UFAJ OUTDOOROWEJ REKLAMIE ZACZYNAJĄCEJ SIĘ OD SŁÓW „NIE PRZEGAP OKAZJI", BO MOŻESZ TEGO GORZKO POŻAŁOWAĆ.

dżentelmen, dziękujemy bardzio, nie ma żwlotów biletów i zaplasiamy zia miesiąc na niebeźpiećne pająki!". Zasłonił plandekę, stuknął obcasami i zniknął z pieniędzmi.

Rozczarowany chłopiec wrócił do domu, zagrał smętnie na lutni i zapłakał nad swoją naiwnością. Zgorzkniały wyjechał po kilku latach do Irlandii, gdzie zaczął pracę na budowie, po czym popadł w alkoholizm i słuch o nim zaginął.

Cygan zaś, zdobyte na przekręcie z rekinami pieniądze, zainwestował w fabrykę zniczy i znalazł się na dwudziestym miejscu na liście najbogatszych we „Wprost". Żyje szczęśliwie z żoną i piętnaściorgiem dzieci pod Łowiczem.

Morał. Nigdy nie ufaj outdoorowej reklamie zaczynającej się od słów „Nie przegap okazji", bo możesz tego gorzko pożałować. II

ENGLISH

A GYPSY AND A SHARK. A MORAL STORY

Once upon a time, at the end of the eighties of the last century, when communism in Poland was coming to an end and the round table was waiting at a craftsman workshop, a little boy was walking through the Old Town in Olsztyn.

He was walking joyfully and eating a big ice-cream cone from an ice-cream machine. The poor boy had to hurry because the July sun, stopped by Copernicus 450 years before, was scorching hot! He almost went cross-eyed – so fixedly was he staring at the disappearing icy delight – and his smacking and slurping was probably heard by sleeping knights in Giewont! All of a sudden, he froze in his tracks, and his eyes turned big like Papa Dance vinyls. Before his eyes he saw a fascinating and frightening picture. On the surface of the sky-blue ocean, a huge man-eating shark was holding a terrified diver in its mouth. The boy was staring at it, frightened, and the ice-cream was melting and running down his hand like the blood of the victim. Only after a while did he see an inscription reading: 'Don't miss your chance! Visit us next week to see the real monsters from the depths of the ocean! Be face to face with the king of the ocean! Sharks live! The Old Town Market Place. Special discounts for pensioners and children.' 'I must see it!' he shouted and ran to his grandma's cottage, where he was spending the summer.

Days dragged on. To while away the time while waiting for the show, he was playing the lute because smartphones hadn't been invented yet. He suffered from impatience and diarrhoea. The ice-cream he had eaten turned out to be past its expiration date. The franchisee who was the owner of the icecream machine probably made a deal with the Health Inspection and bribed the inspector to get relevant stamps and licences. At nights, the boy was dreaming of overseas water parks and aquariums, where – as the legend goes – one could see the most incredible marine wonders. 'I'm so lucky to have a chance to see it all!' he thought. His grandma was snoring in another room.

After a week, the boy came to the Old Town Market Place in Olsztyn with a leaflet in his hand. To his surprise, instead of a water park, he saw an old, faded scouting tent. Next to it, there was a small Fiat covered with posters with sharks. On the car, there was a plate: 'Sharks – ticket office. Tickets non-refundable.' In the Fiat, an old Gypsy with a golden tooth was selling the tickets. 'One discount ticket, please,' the boy said. 'Here you are,' the Gypsy said mysteriously. He had a foreign accent. The boy thanked him and entered the tent. It was dark and stuffy inside. Disco polo music was playing in the background. Four rows of plastic folding chairs were prepared for spectators. The boy sat down in the first row and waited. There was no stage nor curtain, only a tarpaulin painted blue. When half of the seats were taken, the Gypsy entered the tent, took the mike and said in his foreign accent: 'Ladies and Gentlemen, remember that tickets non-refundable, please don't make photo with flesh...' After that, he raised the tarpaulin. The famous 'Jaws' theme blared from loudspeakers. The boy saw a 1.5-metre aquarium with dirty water. In the aquarium, there were two smallish sharks, probably distant relations of the man-eating uncle. The sharks were looking at the stunned spectators, and the spectators were looking at them. A heavy silence fell over the room. One could feel the tension in the air. The boy looked at the leaflet with the man-eating shark and at the aquarium in front of him. Suddenly, a lady in the second row whispered, 'This must be a fucking joke.' The Gypsy, who had high emotional intelligence, sensed discomfort of the audience and shouted after a while: 'Ladies and Gentlemen, thanks you were much, tickets non-refundable, come next month for dangerous spiders!' He rang down the tarpaulin, tapped his heels and disappeared with the money.

The boy came back home disappointed, played some sad tunes on the lute and cried over his gullibility. After a few years, he went to Ireland, where he started working on a construction side and became an alcoholic, and nobody heard from him ever again.

The Gypsy, on the other hand, invested the money he got from the shark scam and bought a grave candle factory. He was listed among the top twenty richest people in Poland in a ranking by 'Wprost'. He lived happily ever after, with his wife and fifteen children near Łowicz.

A moral: Never trust an outdoor advertisement beginning with the words 'Don't miss your chance' because you'll regret it. II

WILK (NIE TYLKO) MORSKI

CZŁOWIEK NIEJEDNOKROTNIE PRZEKRACZAŁ BARIERY, KTÓRE WYDAWAŁY SIĘ BYĆ NIE DO POKONANIA. BO IM WIĘKSZE PRZESZKODY ŚWIAT PRZED NAMI STAWIA, TYM BARDZIEJ CHCEMY SIĘ Z NIMI ZMIERZYĆ. LUDZKOŚĆ I TECHNOLOGIA MAJĄ ZATEM SPORO OWOCÓW, BĘDĄCYCH POWODEM DO DUMY. A VOSTOK EUROPE NIE POZWALA O NICH ZAPOMNIEĆ. PRODUCENT WŁAŚNIE WPROWADZIŁ NA RYNEK KOLEJNĄ NOWOŚĆ. TO NOWA ODSŁONA KOLEKCJI ODDAJĄCEJ HOŁD WYJĄTKOWEJ MASZYNIE.

TEKST Anna Nazarowicz **ZDJĘCIA** Mat. Prasowe

NR: NH35A-546D511

Rozwój tego typu konstrukcji nastąpił po II wojnie światowej – przez wiele lat była to pilnie strzeżona tajemnica. Ekranoplan Sea Monster, bo o nim właśnie mowa, szczególnie mocno zasilał szeregi marynarki wojennej. Obecnie jego wykorzystanie w celach wojskowych znacznie zmalało. Co nie zmienia faktu, że wciąż pozostaje rekordzistą. Unosząc się w powietrzu za sprawą potężnych silników o łącznej mocy 27 tysięcy koni mechanicznych, potrafił przetransportować nawet najcięższe ładunki. Do dziś współczesne samoloty transportowe nie są w stanie mu dorównać. Jak to możliwe? Maszyna unosiła się tuż nad powierzchnią lądu i wody, wykorzystując efekt przypowierzchniowy. Poruszając się na wysokości, która była jedynie połową długości skrzydeł, wytwarzała się większa siła nośna, niż miałoby to miejsce znacznie wyżej. Co więcej, mimo ogromnych gabarytów ekranoplan mógł rozwijać prędkość do 550 km/h. Nie dziwi zatem fakt, że Vostok Europe już jakiś czas temu podjął decyzję o wyprodukowaniu kolekcji, będącej ukłonem w stronę tego kolosa.

Obecnie na rynek wkracza druga edycja limitowanej serii zegarków Vostok Europe Sea Monster Ekranoplan. Zegarki przeszły sporo modyfikacji, w efekcie czego są jeszcze ładniejsze oraz bardziej wytrzymałe. Kolekcja składa się aż z ośmiu modeli. Różnią się one kolorem oraz materiałami, z których zostały zbudowane, ale każdy z nich ma 16 mm grubości oraz imponującą średnicę równą 47 mm. Wybierać można pomiędzy dwoma rodzajami pancernej koperty: z grafitowego tytanu lub nierdzewnej stali. Ta ostatnia jest dostępna w czarnym i granatowym kolorze (nakładanym metodą PVD) lub jako czysta stal. Zadbano również o wzmocnienie zapięcia. Teraz klamerka jest mocowana za pomocą dwóch gwintowanych śrubek o grubości 2 mm każda, co skutecznie zapobiegnie zgubieniu czasomierza. A skoro już o paskach mowa, to warto podkreślić, że dostępne są zarówno skórzane, jak również silikonowe. Obydwa zostały wyprodukowane specjalnie z myślą o kolekcji Sea Monster Ekranoplan. Sporo zmian zaszło również na samej tarczy. Rurki wypełnione gazem trytum są cieńsze, a zarazem lepiej widoczne w ciemności. To za sprawą osadzenia ich w specjalnych, metalowych rynienkach, które odpowiadają za lepsze rozprowadzanie blasku. Dzięki takiemu rozwiązaniu prawidłowe

OBECNIE NA RYNEK WKRACZA DRUGA EDYCJA LIMITOWANEJ SERII ZEGARKÓW VOSTOK EUROPE SEA MONSTER EKRANOPLAN.

odczytanie godziny jest teraz możliwe w każdych, nawet najtrudniejszych warunkach, zwłaszcza że rurek osadzonych na tarczy jest aż 21. Warto docenić również obecność wzmocnionego szkła mineralnego typu K1 z antyrefleksem.

Muskularna koperta ma za zadanie chronić w zegarku to, co najcenniejsze, czyli mechanizm nazywany również sercem. W przypadku linii Sea Monster Ekranoplan są to dwa różne mechanizmy do wyboru: automatyczny (Seiko NH35A), który nakręca się samodzielnie podczas ruchów nadgarstka, oraz kwarcowy (Miyota 6S21) z funkcją chronografu. Niestraszna im również wilgoć i woda, bowiem wodoodporność tych zegarków sięga 200 metrów. Na wszelki wypadek środki ostrożności zachowano również w przypadku koronki zegarka, która jest zakręcana. Całość zdecydowanie stanowi ucztę dla oka. Nawet tego najbardziej wybrednego.

Przez cały okres testów, które odbywały się na Morzu Kaspijskim w latach 1966-1980, ta zapierająca dech w piersiach maszyna stanowiła skrzętnie ukrywany sekret. Dziś, dzięki kolekcji Sea Monster Ekranoplan Vostok Europe, może się o niej dowiedzieć cały świat. Co więcej, sam możesz wejść w posiadanie fragmentu tej niezwykłej historii. **II**

ENGLISH

(MORE THAN) A SEA DOG

Many times man has overcome barriers that seemed insurmountable. But the greater the limits of the world, the more we yearn to go beyond them. Mankind and technology have many things to be proud of. And Vostok Europe doesn't let us forget them. The producer has just launched another novelty onto the market. It's a new edition of a collection paying tribute to a very special machine.

Such structures began to be developed after the Second World War – and it was top secret for many years. It's the Caspian Sea Monster, an ekranoplan, which played an important role in the navy. At present, its use for military purposes has declined substantially. This, however, doesn't change the fact that it's still a record holder. Soaring in the air thanks to powerful engines with 27 thousand horsepower in total, it could transport even the heaviest loads. Contemporary transport aircrafts still can't hold the candle to it. How is that possible? The machine soared just above the surface of land and water, using the ground effect. Moving at the height equal to half the length of its wings, it generated greater lift than it would reach much higher. What's more, despite its massive size, the vehicle could reach the speed of up to 550 km/h. Therefore, it's no surprise that Vostok Europe decided to produce a collection of watches paying tribute to that giant.

NR. 6S21-546H514

NR: 6S21-546C512

The second edition of the limited Vostok Europe Sea Monster Ekranoplan collection is coming out now. A number of modifications have been introduced and, as a result, the watches are even more beautiful and durable. The collection comprises as many as eight models. They vary in terms of colour and material, but each of them is 16 mm thick and has a diameter of 47 mm. There are two types of armour case to choose from: graphite titanium and stainless steel. The latter is available in black and navy blue colour (applied using the PVD method) or as pure steel. The clasp has been improved, too. Now, the buckle is fixed with two threads, each 2 mm thick, which ensures that you won't lose the watch. As regards straps, both leather and silicone straps are available. Both have been produced specially for the Sea Monster Ekranoplan collection. Many changes have been introduced to the face. Its tritium gas tubes are thinner and more visible in darkness at the same time. They're set in special metal channels, which results in improved distribution of light. Such a solution allows reading the time in every conditions, including the hardest ones, especially because there are as many as 21 tubes on the face. Another attribute is reinforced anti-reflective K1 mineral glass.

NR: 6S21-546A508

The mighty case is designed to protect the most precious part of the watch, that is the movement, also called the heart. The Sea Monster Ekranoplan watches have two different types of movement available: an automatic movement (Seiko NH35A), wound automatically as a result of wrist motion, and quartz movement (Miyota 6S21) with a chronograph function. No need to worry about water or moisture as the watches are water resistant up to 200 metres. Preventive measures have also been taken in the case of the watch crown, which is screw-down. The final effect is a feast for the eye. Even the most refined one.

Throughout the period of tests carried out on the Caspian Sea in 1966–1980, the stupendous machine was top secret. Today, thanks to the Sea Monster Ekranoplan Vostok Europe collection, the whole world can hear about it. What's more, you can become an owner of a part of this amazing story. **II**

PINI
GRILL & DELIKATESY

GALERIA MOKOTÓW

ul. **Wołoska** 12
02-583 **Warszawa**
2 PIĘTRO

pini-grill.com

PINI PEOPLE

ul. **Poleczki** 21
02-882 **Warszawa**
(+48) **22 397 45 68**

DLA PRACODAWCÓW:
(+48) **883 378 418**
rekrutacja@pinipeople.pl

DLA PRACOWNIKÓW:
(+48) **501 585 894**
biuro@pinipeople.pl

pini-people.com

MOCNIEJ, WIĘCEJ, SZYBCIEJ!
MUSISZ, TRZEBA! UŚMIECHAJ, UDAWAJ, GRAJ...

BARDZO PRZEPRASZAM . ALE POCAŁUJCIE MNIE W DUPĘ! NICZEGO NIE MUSZĘ. MOGĘ TYLKO CHCIEĆ. NIC NIKOMU DO TEGO. WOLĘ BYĆ SOBĄ NIŻ PODOBAĆ SIĘ BYLE KOMU.

ZDJĘCIE Pexels.com

PAULINA SMASZCZ-KURZAJEWSKA

Kobieta-dynamit. Dziennikarka i prezenterka telewizyjna, trener autoprezentacji i rozwoju osobistego. Od ponad 15 lat szkoli indywidualnie członków zarządów oraz top menedżerów, polityków i przedsiębiorców. Obecnie Dyrektor PR i Komunikacji platformy nc+. Aktywnie działa na rzecz kobiet w biznesie poprzez stowarzyszenia, fundacje, zrzeszenia, sieci przedsiębiorczych kobiet.

Dlaczego mam chcieć więcej? Więcej pieniędzy, większego mieszkania, domu, ogrodu, samochodu, wyższego stanowiska, skoro każdego dnia cieszy mnie to, co mam, i lubię się w tym wytarzać i sycić się tym, co mnie doświadcza. Mój szef pyta, czy chcę awansować, a ja z szelmowskim uśmiechem mówię, że nie, bo pragnę do domu wracać przed 19-stą i przytulić się do synka, a w nocy mieć ochotę na seks, rano upiec chleb i rozdać domownikom uśmiech. Ja po prostu nie uczę się od tych najlepszych i najbogatszych. Uczę się od najszczęśliwszych, bo to oni mnie inspirują i zachwycają. Mam głód na życie i wspaniałych ludzi.

My, kobiety, błądzimy, bo rządzi nami refleksyjność komunikacyjna i oczekujemy, że inni nas pokochają, docenią, dostrzegą nasze starania, potwierdzą słuszność naszych decyzji i wyborów, zachwycą się nami. Widzimy się w oczach partnera jak w lustrze. Jeśli w jego oczach nie ma zachwytu, to marniejemy z dnia na dzień, gaśniemy z minuty na minutę, zapominamy bawić się dniem i cieszyć nocą, stajemy się coraz smutniejsze i poważniejsze, potem bardziej zrzędliwe, zaczepliwe, agresywne. To bez sensu i nadziei! „Ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzeją, lecz starzeją się, bo przestają się bawić". MARK TWAIN. Mężczyźni też błądzą! W relacji z kobietą: nie wiedzą, nie umieją, nie potrafią. Czasem są leniwi, czasem nieświadomi, a czasem po prostu tępi, ale przecież można postymulować ich serce, duszę i pożądanie. Mówię: poproszę kwiaty, poproszę o piękne słowa z rana, o soczysty pocałunek na dobranoc, napisz do mnie emocjonalny liścik, prześlij piosenkę, która rozpali mnie na cały dzień, wspieraj, nie przeszkadzaj, przytul mocno, chcę tylko popłakać. Same kreujmy swój świat, same wybierajmy ludzi, którzy mają zaistnieć i wnieść wartość do naszego życia, same musimy wyrzeźbić każdy dzień i wtedy właśnie jest duża szansa, że wybrany przez nas mężczyzna, będzie widział w nas cały swój niezastąpiony, jedyny świat. Ty nie masz być taką, jaką on chce, Ty masz być sobą, bo on takiej jak ty chciał, chce i będzie chciał przez całe życie! Złych ludzi, zazdrosne mendy, wredne kurwiszony, interesownych kutasików, potwory emocjonalne trzeba omijać i udawać, że ich nie ma. Mówić głośno „NIE" i ćwiczyć asertywność. Mówiąc „NIE", nadal można być miłym i kulturalnym. Z potworami nie wygramy, tylko zmarnujemy swój czas i pozytywne nastawienie, energię i emocje. Skupiajmy się tylko na tych, którzy są warci naszego uśmiechu, słów, komunikatu, dotyku, emocji i zainteresowania. Dostaniemy w zamian to, czego szukamy i czego pragniemy.

Moje cudowne, niepowtarzalne, niezwykłe, wielozadaniowe i wyedukowane POLKI, doświadczajcie siebie, oblizując się po każdym łyku i kęsie WASZEGO piękna, charakteru, osobowości, zdolności do rzeczy małych i pięknych. Jesteście dopaminą tego świata!

Panowie, bądźcie uważni na nasze komunikaty i otwórzcie na nas szeroko swoje atletyczne ramiona. Tak dobrze się wtulić w mężczyznę, który spowodował, że jego kobieta rozwija skrzydła, a nie wyrywa sobie pióra. **II**

ENGLISH

HARDER, BETTER, FASTER! DO IT! SMILE, PRETEND, PLAY...

I'm sorry, but kiss my ass! I don't have to do anything I don't want to. And it's nobody's business. I'd rather be myself than try to please everyone around me.

Why should I want more? More money, a bigger apartment, house, garden, car, or a better job, if I enjoy what I have and I like to take delight in what happens to me. My boss asks if I want a promotion, and I grin and say no, because I'd rather come back home before 7 p.m. to cuddle my son, and want to have sex at night, bake bread in the morning and smile at my family. I don't learn from the best and the richest. I learn from the happiest because they inspire and impress me. I'm hungry for life and wonderful people.

We, women, lose our way because we're controlled by communicative reflexivity and we expect others to love and appreciate us, notice our efforts, support our decisions and choices, and admire us. We see ourselves in the eyes of our partner like in the mirror. If we don't find admiration in his eyes, we fade away day by day, wither away minute by minute, we forget to enjoy the day and night, become miserable and more serious, then grumpier, pettier, more aggressive. Without any sense or hope! 'We don't stop playing because we grow old; we grow old because we stop playing.' MARK TWAIN. Men lose their way, too! In their relationships with women: they don't know or they can't. Sometimes they're lazy, sometimes unaware, and sometimes simply dumb, but it's possible to stimulate their hearts, souls and desires. So I ask for flowers, nice words in the morning, a passionate goodnight kiss, an emotional letter, a song to turn me on for the whole day, to support me, not to disturb me, and to hug me when I want to cry. So let's create our world ourselves, choose people to be around and add value to our life; we have to create every day ourselves. Then, there's a chance that the man we've chosen will see in us his whole world and existence. You don't need to be like he wants you to be; you have to be yourself, because he wanted, wants and will want you that way for his entire life. Bad people, jealous scums, mean bitches, calculating and selfish dicks, emotional monsters – we should avoid them and pretend they don't exist. Say 'NO' out loud and practise assertiveness. You can say 'NO' and still be nice and polite. We won't defeat the monsters; we'll only waste our time and positive attitude, energy and emotions. Concentrate on those who are worth our smile, words, message, touch, emotions and attention. And in return, we'll get what we look for and need.

My dear wonderful, unique, special, multi-tasking and educated POLISH LADIES, experience yourself, enjoy every sip and taste of YOUR beauty, character, personality and talent for small and big things. You're the dopamine for this world!

Gentlemen, pay attention to what we say and open your athletic arms for us. It's so nice to snuggle into the arms of a man who has made his woman spread her wings instead of plucking her feathers. **II**

UCZĘ SIĘ OD NAJSZCZĘŚLIWSZYCH, BO TO ONI MNIE INSPIRUJĄ I ZACHWYCAJĄ. MAM GŁÓD NA ŻYCIE I WSPANIAŁYCH LUDZI.

Ośrodek Badań
nad Totalitaryzmami
im. Witolda Pileckiego

ZDJĘCIE: WOJCIECH ŚWIĄTKOWSKI "KORCZAK". ŹRÓDŁO: ZBIORY MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

BLIZNY
OPOWIEŚĆ „KORCZAKA"

A PO WOJNIE BĘDZIEMY JEŚĆ MASŁO. DZIEWCZYNY BĘDĄ NOSIĆ SPÓDNICE. BĘDZIEMY POSŁAMI I BĘDZIEMY PRACOWAĆ W RZĄDZIE. O TYM MARZYLI W PIWNICACH PAŁACU KRASIŃSKICH. RANO POCHOWALI DOWÓDCĘ, A POTEM POSZLI KANAŁAMI. DO DOMU MIELI STAMTĄD JESZCZE KILKANAŚCIE LAT OBOZÓW I WIĘZIEŃ.

TEKST Grzegorz Kapla **ZDJĘCIA** Źródło: Muzeum Powstania Warszawskiego / Narodowe Archiwum Cyfrowe.

–NIKT NIE PYTAŁ, CZY WARTO IŚĆ DO POWSTANIA. TO BYŁO DLA NAS OCZYWISTE. SŁYSZELIŚMY STRZAŁY ROSJAN, A PRZECIEŻ WARSZAWĘ TRZEBA BYŁO MIEĆ W SWOICH RĘKACH...

– Nikt nie pytał, czy warto iść do Powstania. To było dla nas oczywiste. Słyszeliśmy strzały Rosjan, a przecież Warszawę trzeba było mieć w swoich rękach – mówi Wojciech Zygmunt Świątkowski. Moglibyśmy rozmawiać o tylu sprawach. Bo to architekt, współpracownik Bohdana Pniewskiego, współautor projektów znaczących warszawskich budynków. I pomników: AK przed Sejmem, Anody na Ursynowie, Kwatery Parasola na Powązkach. Ale nie spotykamy się po to, żeby mówić o nowej Warszawie, ale o tym, jak się pełznie kanałami do Śródmieścia. Jak się grzebie poległych przyjaciół, jak się pociągi wysadza i organizuje zamachy na bandytów w mundurach. I jak za przysięgę Wolnej Polsce trzeba iść do więzienia. Nie wiadomo, na piętnaście lat czy na śmierć. I to nie jest niemieckie więzienie. To jest polskie.

Początkowo przeszedł szkolenie strzeleckie, był w obsłudze karabinu. Ćwiczyli w Forcie Czerniakowskim i kiedyś, zimą, przyłapani przez Niemców, uciekli z tym całym sprzętem po lodzie Wisłą, na Pragę. W „Parasolu" był podwładnym „Lota", Bronisława Pietraszewicza. Ostatni raz widzieli się na dzień przed zamachem na Kutcherę, w domu „Lota" na Słowackiego 38. O akcji nie rozmawiali. To przecież była konspiracja. Od następnej akcji „Korczak" był odpowiedzialny za samochody na akcje Kedywu. Odpowiadał za organizację samochodów, za ich naprawę, utrzymanie, garaże i za podrabianie rozkazów wyjazdu i przepustek. Najtrudniejszy był krakowski zamach na głównodowodzącego gestapo, Wilhelma Koppego.

Koppe ocalał. Po zamachu na Kutscherę Niemcy wiedzieli, że trzeba uciekać przed ciężarówkami, zginął tylko adiutant. SS dopadło ich w okolicach Udorza. Dwóch poległo na miejscu. Trzech z ciężkimi ranami do niewoli, w której zamęczyli ich Niemcy.

– Ciężko to przeżyłem – wspomina Wojciech Świątkowski – był wśród poległych mój wielki przyjaciel, Tadek Ulankiewicz, „Warski". Ocalałych ze strzelaniny przechowali ludzie z BCh. Wróciliśmy do Warszawy po kilkunastu dniach. I nie było czasu myśleć, bo już o krok było przecież Powstanie.

Ponieważ samochody jeszcze mieliśmy, woziłem rannych z Woli do szpitali na Starym Mieście. Ale nie jeździło się po asfalcie, bo przecież od Okopowej do Bonifraterskiej nie było ulic. Była jedna wielka pustynia po getcie. Jechało się po gruzach, serpentynami. A z kościoła na Nowolipkach Niemcy cały czas ostrzeliwali sanitarkę.

10 sierpnia samochody już nie jeździły. „Korczak" wrócił do swojej kompanii. Na Stare miasto. Dowodził Stanisław Leopold, „Rafał". Kwaterowali w Pałacu Krasińskich, atakowali wzdłuż Długiej na kierunku kina „Miejskiego", do Placu Teatralnego. 25 sierpnia „Rafał" zginął w boju. Katafalk miał na parterze, a nocą go pochowali na trawniku przed pałacem. „Ziutek" Szczepański napisał tej nocy Elegię do Rafała. Jeden z najbardziej poruszających powstańczych wierszy.

Nie wiedzieli wówczas jak to możliwe, kiedy Szczepański pisze. Bo albo spał, albo na swojej snajperskiej czatowni pruł do Niemców. Ale to musiało być właśnie wtedy. Gdzieś pośród ruin Starego Miasta, kiedy czatował na wroga, zapisywał na skrawkach papieru swoje marsze („Pałacyk Michla, Żytnia, Wola, bronią się chłopcy, spod Parasola"), pożegnania („Padłeś w szturmie! Tak było sądzone. Może Bóg Cię dlatego powołał, boś za dobry był na to by zostać, boć przebaczał, miast karać i chłostać") i marzenia o tym, kim będą, kiedy zwyciężą („A jak będzie już po wojnie, będzie miło i spokojnie /.../ będzie Polska z wolą Bożą, Gdzieś od morza aż do morza, a młodzieńcy z <Parasola>. Będą grali wielkie role, w dyplomacji, rządzie, sejmie). Ale nie miało tak być.

W ostatnich dniach na Starym Mieście „Ziutek" został ranny bardzo ciężko. „Korczak", wówczas już dowodzący kompanią, otrzymał postrzał w głowę. Kula przebiła oba policzki i zatoki. Poza tym nic.

– Rano byłem ranny, sanitariusz zakleił twarz plastrami i kompania rozpoczęła odwrót kanałami. Chodziłem swobodnie, nawet nie bolało jakoś specjalnie. Najdziwniejsza wojenna rana, o jakiej słyszałem.

Ziutek zmarł od ran kilka dni potem. „Korczak" przetrwał do zakończenia Powstania i trafił do obozu jenieckiego. Dwadzieścia kilka baraków szpitalnych. Umierali tam koledzy, ale niektórzy przetrwali. Trafiłem do laryngologa. Tadeusz Gerwel zabrał z Powstania aparaturę i narzędzia. No i przeciął mi jeden zrost. Paskudny zabieg, bo to wewnątrz. Elektrodą to wypalał. Od tego czasu pytałem:– Co dalej? Panie doktorze, kiedy pan mi zrobi drugi zabieg? – Poczekamy – odpowiadał. Czekałem cztery miesiące. I w końcu powiedział, że nie zrobi, żeby mnie nie wywieźli do innego obozu. I doczekałem do końca wojny. Niektórzy zostali na zachodzie, ale większość wracała. Bo przecież teraz to oni są potrzebni Polsce.

Po wojnie „Korczak" ujawnił się, jak wielu Akowców, którzy uwierzyli, że tak trzeba. Poszedł na Politechnikę. Na architekturę. Wtedy zaprzyjaźnił się z Janem Rodowiczem, „Anodą". „Anoda" był legendą. W czasie okupacji brał udział w Akcji pod Arsenałem i odbicia więźniów transportu do obozu koncentracyjnego. Za walki powstańcze otrzymał Virtuti Militari. Na początku okupacji dwóch przyjaciół z Szarych Sze

– BYLIŚMY INNYMI LUDŹMI. ROZUMIELIŚMY, ŻE PRZYCHODZI TO NA KAŻDEGO. WIĘC NIE, NIE BAŁAM SIĘ. TO BYŁO TRZY TYGODNIE PO ARESZTOWANIU JANKA.

regów, Janek Rodowicz „Anoda" i Józek Saski „Katoda", sąsiedzi z Filtrowej, postanowili iść do takiej szkoły, która może się okazać użyteczna w działaniach dywersyjnych. I dlatego poszli do szkoły elektrycznej. Po wojnie Janek kontynuował studia na Politechnice, a Józek skończył prawo i został adwokatem.

– Na pierwszym roku architektury było czterystu studentów, lecz asystentów było tylko dwóch. I ci dwaj asystenci, Piechotka i Krasowski, zebrali kiedyś nasze notatki. I wybrali dziesięciu studentów, którzy ich zdaniem najlepiej rokowali. Mieliśmy prowadzić zajęcia na wyjazdach na warsztaty inwentaryzacji architektury drewnianej w Polsce – opowiada pan Świątkowski – siedziałem w zakładzie Historii Architektury Polskiej, kiedy przyszedł Janek, opowiedział jakieś dowcipy jak to on. I mówi: „Słuchaj, a co wy właściwie robicie na tej architekturze?". Opowiedziałem mu. I namówiłem go, żeby pojechał na ten wyjazd. Drewniany kościół w Gawłuszowicach. Rysowało się, mierzyło, a kiedy kończyły się te zajęcia, to Janek brał papier i rysował fragmenty tego kościoła. Zobaczyłem te jego prace i powiedziałem sobie: „Tak, masz prawo studiować na architekturze". No i przyszedł do nas. Dobrze się poczuł, bo miał tam kolegów z „Zośki". I już po dwóch miesiącach urządził fuksówkę, czyli otrzęsiny. W kreślarni Politechniki. Od sufitu do podłogi wisiały papierowe chmury, stanęła scena. I egzaminował tych młodych studentów. Pierwsze pytanie pamiętam: „Jaka jest różnica między ćwiczeniami ze statyki i z rysunku odręcznego?". Student nie wiedział. A Janek mówi: „To bardzo proste. Ćwiczenia ze statyki polegają na tym, że bierze się pracę od kolegi, kalkę, przerysowuje się i oddaje profesorowi, a rysunek odręczny polega na tym, że pożycza się pracę kolegi, kładzie na szybie i kopiuje się odręcznie".

Nie ukończył tych studiów. Ubecy aresztowali go w wigilię 1948. Nie przeżył śledztwa. UB twierdziła, że skoczył z okna i popełnił samobójstwo. Współwięźniowie z Koszykowej, że go ubecy z tego okna wyrzucili, bo doprowadził śledczych do szału.

– Wiedział pan, że po pana też przyjdą?

– Tak. Od aresztowania Janka wiedziałem, że znajdą. Na Noakowskiego pod dziesiątym było wolne mieszkanie. Wystarałem się o przydział, ale się nie zdążyliśmy zameldować. I 13 stycznia wieczorem przyjechali. Myślałem, że na Koszykową, ale wrzucili mnie do celi na Mokotowie. Trzech kolegów już tam było. Kapitan Lazarowicz z dowództwa komendy WiN. I Wojciech Zieliński, pierwszy dyrektor PLL LOT.

– Pokażę panu zdjęcie. To sędzia, który mnie sądził.

To zdjęcie z artykułu w czasopiśmie o historii wojny. Patrzy z niego zadowolony z siebie mężczyzna w grubych, okrągłych okularach. Mieczysław Widaj. Wtedy sędzia – celebryta. Dzisiaj piszą o nim, że zbrodniarz stalinowski. Wydał na Akowców sto sześć wyroków śmierci.

– Ja też dostałem rozgrzeszenie w więzieniu. Był tam pewien ksiądz, ojciec Leon. Poszliśmy za parawan i powiedział, że to będzie cicha spowiedź. Cele pełne ludzi, nie powiedziałem ani słowa. I dostałem rozgrzeszenie.

– Kiedy wzięli męża, to ja udawałam, że się nic nie stało – wspomina żona „Korczaka".

– Bała się pani?

– Byliśmy innymi ludźmi. Rozumieliśmy, że przychodzi to na każdego. Więc nie, nie bałam się. To było trzy tygodnie po aresztowaniu Janka.

Wtedy jeszcze nie wiedziała, że będzie musiała czekać na niego 74 miesiące.

– Najgorsze było to, że to robili Polacy. Jak mnie wyrzucili na bruk po tygodniu, to do wyrzucenia moich rzeczy użyli Niemców. Polacy deptali, rozlali herbatę moją. A ten Niemiec schował srebrne łyżeczki. I kiedy siedziałam już w taksówce, to Niemiec pochylił się i ukradkiem dał mi te łyżeczki do ręki.

Proces trwał rok. Sędzia Widaj był łaskawy. Piętnaście lat. Inni dostali kary śmierci. W więzieniu w Wronkach posługiwali Niemcy. I kiedy zostawała zupa na dnie kotła, to jej nie wylewali. Jeśli ostatnią dolewkę dał tym z celi 21., to następnego dnia tym z 22. Pozwalali ludziom zjeść i te resztki.

– A ja nie wiedziałam, gdzie mąż jest. Nie mówili. Szło się z paczką. I jeśli paczka zostawała, to wiadomo było, gdzie siedzi. Utkwił mi w pamięci milicjant, który nie potrafił nawet napisać „mąż". We Wronkach na widzeniach siedzieliśmy po obu stronach siatki, a między nami klawisz chodził i słuchał. Jak coś mu się nie podobało, spadała zasuwa i więcej męża nie widziałam. Tak się stało, kiedy powiedział, że spotkał pułkownika Borzobohatego. Koniec widzenia. I zamknęli mnie w komórce pod schodami na kilka godzin. Potem mnie puścili. A ludzie, obcy ludzie, którzy też byli tego dnia na widzeniu, czekali pod bramą, czy mnie wypuszczą. Była między nami solidarność. Szukali mnie potem na dworcu, ale nikt mnie nie zdradził.

Wreszcie Stalin zmarł. Darowano reszty kar. Wojciech Świątkowski dostał pieniądze na bilet i wrócił do

ZDJĘCIE: POWSTAŃCY SPOŻYWAJĄ POSIŁEK. 1944–08. WARSZAWA. ŹRÓDŁO: NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE.

Warszawy. Noc była. Żona nie miała pojęcia, że wyszedł.

– I co teraz zrobimy? – zapytał.

– Teraz pojedziemy odpocząć do Zakopanego.

Szli po Krupówkach. Tłum. Ludzie radośni. Powietrze jak żyleta, takie piękne. Słońce. I nagle w tym tłumie znajoma twarz, ktoś podchodzi.

– To doktor Gerwel! To ten, co mnie uratował w obozie.

– A jak pan poznał męża?

– No jak to jak? Po tych ranach na policzkach.

Miał rację pan doktor. Powstańców Warszawy poznaje się po ranach. **II**

LUDZIE RADOŚNI. POWIETRZE JAK ŻYLETA, TAKIE PIĘKNE. SŁOŃCE. I NAGLE W TYM TŁUMIE ZNAJOMA TWARZ, KTOŚ PODCHODZI.

ENGLISH

SCARS. THE STORY OF "KORCZAK"

And after the war, we'll eat butter. Girls will wear skirts. We'll be members of parliament working in the government. Those were the dreams of people in the basements of the Krasiński Palace. In the morning, they buried their leader, and then set out through the sewers. What awaited them on their way home were several years spent in camps and prisons.

"No one asked whether it was worth taking part in the Uprising. It was obvious to all of us. We heard Russians' shooting, and we needed to have Warsaw in our hands," says Wojciech Zygmunt Świątkowski. We could talk about so many things. Because he's an architect, a co-worker of Bohdan Pniewski, the co-author of projects of important buildings in Warsaw. And monuments: of the Home Army (Polish: Armia Krajowa) in front of the Sejm, Anoda in Ursynów, quar

ters of the Battalion Parasol in Powązki. But we don't meet to talk about the new Warsaw. We meet to talk about what it is like to crawl through the sewers to Śródmieście. What it is like to bury your fallen friends, blow up trains and organize attacks on bandits in uniforms. And what it is like to be sent to prison for swearing loyalty to the Free Poland, not knowing whether the imprisonment would be for fifteen years or for life. And it's not a Nazi prison. It's a Polish one.

At first, he went through a shooting training, he was in the gun service. They trained in the Czerniaków Fortress, and one day, caught by Germans, they ran away with the entire equipment across the ice-bound Vistula to the district of Praga. In "Parasol," he was a subordinate of "Lot," Bronisław Pietraszewicz. The last time they saw each other was in "Lot's" house at 38 Słowackiego, the day before the attempt on Kutschera's life. They didn't talk about the operation. After all, it was conspiracy. From the next operation onward, "Korczak" was responsible for cars of the Kedyw unit. His duty was to arrange cars, care for their service and maintenance, arrange garages and forge departure orders and passes. The most difficult was the

ZDJĘCIE: UDZIELANIE POMOCY RANNEMU NA ULICY. 1944-08. WARSZAWA. ŹRÓDŁO: NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE.

attempt on Wilhelm Koppe, a German Nazi chief commander, that took place in Cracow.

Koppe survived. After the attempt on Kutschera, Nazis knew that the needed to run away when they spotted trucks, only an aide-de-camp died. The SS caught them in the vicinity of Udórz. Two died on the spot. Three heavily wounded were taken into captivity, where they were tortured to death by Nazis.

"It was extremely hard for me," reminisces Wojciech Świątkowski. "Amongst the fallen was my great friend, Tadek Ulankiewicz "Warski." Those who survived the shooting were taken care of by people from the Bataliony Chłopskie. We came back to Warsaw after several days. And there was no time to think, because the Uprising was round the corner.

Since we still had cars, I would transport the wounded from Wola to hospitals in the Old Town. But we didn't get to drive on asphalt, because there were no roads from Okopowa to Bonifraterska. There was one giant desert left after a ghetto. We drove on debris, in slaloms. And Nazis constantly shot at the ambulance from the church in Nowolipki.

On 10 August, the cars drove no longer. "Korczak" returned to his company. To the Old Town. The commander was Stanisław Leopold "Rafał." They had their quarters in the Krasiński Palace, they attacked along the Długa Street in the direction of the "Miejskie" cinema, to Theatre Square. On 25 August, "Rafał" fell in battle. He had his catafalque on the ground floor, and at night, they buried him on the lawn in front of the palace. That night, "Ziutek" Szczepański wrote "The Elegy to Rafał". One of the most poignant insurrectionary poems.

Back then, they didn't know how it was possible for Szczepański to write. Because he either slept or shot at Nazis from his sniper look-out point. But it had to be precisely then. Somewhere amongst the ruins of the Old Town, lying in wait for the enemy, he pulled out scraps of paper and scribbled his marches: "The Michler Castle, Żytnia, Wola, boys from the 'Parasol' are defending themselves" (Polish original: "Pałacyk Michla, Żytnia, Wola, bronią się chłopcy spod »Parasola«"), farewells: "You fell in assault! That's how it was decided. Maybe God called you, because you were too good to stay here, because you forgave instead of punishing and flogging" (Polish original: "Padłeś w szturmie! Tak było sądzone. Może Bóg Cię dlatego powołał, boś za dobry był na to by zostać, boś przebaczał, miast karać i chłostać"), and dreams of what they would become after the victory: "After the war, it will be nice and calm [...] there will be Poland with God's will, somewhere from sea to sea, and young lads from the 'Parasol' will play big roles in diplomacy, the government, the Sejm" (Polish original: "A jak będzie już po wojnie, będzie miło i spokojnie [...] będzie Polska z wolą Bożą, Gdzieś od morza aż do morza, a młodzieńcy z Parasola Będą grali wielkie role, w dyplomacji, rządzie, sejmie"). But it wasn't going to be this way.

In the last days in the Old Town, "Ziutek" was severely wounded. "Korczak," then already in command of the Company, was shot in the head. The bullet went through both cheeks and sinuses. Apart from that, nothing.

"I was wounded in the morning, a hospital orderly stuck some plaster on my face, and the Company commenced the retreat through sewers. I walked without difficulty, it didn't even hurt that much. The weirdest war wound I've ever heard of."

"Ziutek" died of wounds several days later. 'Korczak' survived to see the end of the Uprising, and then was taken to a POW's camp.

"Twenty something medical barracks. Inside, my comrades were dying, but some of them survived. I went to a laryngologist. Tadeusz Gerwel took equipment and tools from the Uprising. And he cut one of my adhesions. An awful surgery, because it was inside. He burned it with an electrode. Since that time, I kept asking, 'What now? Doctor, when will you perform the next surgery?' Each time he answered, 'We'll wait.' I waited four months. And finally he said that he wouldn't perform any surgery and that they should take me to another camp. And I lived to see the end of the war. Some stayed in the west, but the majority came back. Because they were needed in Poland."

After the war, "Korczak" decided to come out into the open, just like many from the Home Army who believed it was the right thing to do. He enrolled at the University of Technology to study architecture. Then he befriended Jan Rodowicz "Anoda." "Anoda" was a legend. During the occupation, he took part in the Operation Arsenal and the rescue of prisoners transported to a concentration camp. For insurrectionist battles, he received the War Order of Virtuti Militari. At the beginning of the occupation, two friends from the Szare Szeregi (English: Grey Ranks), Janek Rodowicz "Anoda" and Józek Saski "Katoda," neighbours at Filtrowa, decided to attend a school that could come in useful in subversive operations. And that's why they went to school of electrical engineering. After the war, Janek continued his studies at the University of Technology, and Józek graduated from the Faculty of Law and became an attorney.

"In the first year of architecture, there were four hundred students, but only two assistants. And one day those two assistants, Piechotka and Krasowski, collected our notes. And then they chose ten students that they thought to be most promising. We were supposed to conduct classes during external workshops concerning Polish wooden architecture inventory," says Mr. Świątkowski. "I was sitting in the Institute of the History of Polish Architecture, when Janek came in and as usual started to crack jokes. And he asked, 'Listen, what exactly are you guys doing in this Faculty of Architecture?' So I told him about it. And I encouraged him to take part in the workshop. A wooden church in Gawłuszowice. We drew, measured, and after the classes, Janek would take a piece of paper and draw fragments of this church. I saw his sketches and said to myself, 'Yes, you've got the right to study architecture.' And he came to us. He instantly felt comfortable, because he met his friends from 'Zośka' there. And already after two months, he threw 'fuksówka,' in other words a hazing party. In the drafting room at the University of Technology. From the ceiling down to the floor, there hung paper clouds, he raised a stage too. And he examined those young students. I remember the first question, 'What is the difference between practice in statics and exercises in hand drawing?' The student didn't know. And Janek said, 'It's very simple. Practice in statics consists in taking your friend's work and a tracing paper, redrawing the work and handing it to the professor, whereas exercise in hand drawing consists in borrowing your friend's work, placing it against the window and copying it by hand.'"

He never graduated. Security police workers arrested him on Christmas Eve in 1948. He didn't survive the investigation. His co-prisoners from Koszykowa said that the security police workers had thrown him out of the window because he had driven them into a frenzy.

"Did you know that they would come for you too?"

"Yes. Since the time Janek was arrested, I knew they would come to find me. At 10 Noakowski Street there was an empty flat. I applied for it and got it but we didn't make it in time to register ourselves. And on the evening of 13 January, they came. I thought that they would take me to Koszykowa, but they threw me into a cell in Mokotów. Three of my friends were already there. Captain Lazarowicz from the command of Freedom and Independence. And Wojciech Zieliński, the first president of LOT Polish Airlines."

"I'll show you a picture. It's the judge who tried me."

It's a picture from an article in a magazine about the history of war. It shows a complacent man with horn-rimmed, round glasses. Mieczysław Widaj. Then a judge-celebrity. Today, they call him a Stalinist criminal. He passed one hundred six death sentences on members of the Home Army.

"I was granted absolution in prison too. There was a certain priest there, Father Leon. We went behind a screen and

FOTOGRAFIA Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO. ŚRÓDMIEŚCIE PÓŁNOCNE. SANITARIUSZKA NNJ I RANNY KPR. PCHOR. KRZYSZTOF PALESTER „KRZYCH" Z BATALIONU „PARASOL" PO WYJŚCIU Z KANAŁÓW NA UL. WARECKIEJ. PRZY NOWYM ŚWIECIE. W ŚRODKU STOI ŁĄCZNICZKA MARIA STYPUŁKOWSKA-CHOJECKA „KAMA". 1 WRZEŚNIA 1944. AUTOR ZDJĘCIA JOACHIM JOACHIMCZYK „JOACHIM". ŹRÓDŁO: ZBIORY MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.

ZDJĘCIE: ZOLIBORZ. TABLICA NAGROBNA BRONISŁAWA PIETRASZEWICZA "ŁOTA" Z BATALIONU "ZOŚKA" NA CMENTARZU WOJSKOWYM NA POWĄZKACH. DATA WYKONANIA: LATA 70. XX W. AUTOR ZDJĘCIA: JULIUSZ BOGDAN DECZKOWSKI. LAUDAŃSKI. ŹRÓDŁO: ZBIORY MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.

he said that it would be a silent confession. The cells were full of people, I didn't utter a word. And I was granted absolution."

"When they took my husband, I pretended nothing had happened," reminisces "Korczak's" wife.

"Were you scared?"

"We were different people then. We understood that it would happen to everyone. So no, I wasn't scared. It was three weeks after Janek was arrested."

Back then, she still didn't know that she would have to wait for him 74 months.

"The worst part was that it was done by Poles. When they threw me into the streets after a week, they used Germans to throw away my things. Poles tramped on them, spilled my tea. And a German hid my silver spoons. When I was sitting in a cab, this German leaned forward and stealthily put those spoons into my hand."

The process went on for a year. Judge Widaj was kind. Fifteen years. Others were sentenced to death. In the prison in Wronki worked Germans. And when there was some soup left on the bottom of the pot, they didn't throw it away. If the last time they gave seconds to those from the cell number 21, next time they gave seconds to those from the cell number 22. They let people eat even those leftovers.

"And I didn't know where my husband was. They didn't tell me. You went with a package. If the package stayed, you could tell where he was. I remember a militiaman who couldn't even write 'husband.' In Wronki, during visitation, we sat on the opposite sides of the net, and a cop was pacing between us and listened in to our conversation. If he didn't like something we said, the latch came down and I saw my husband no more. It happened once when he said that he had met Colonel Borzobohaty. The end of visitation. And they shut me in a cupboard under the stairs for several hours. Then they let me go. And people, strange people who had been on a visitation that day as well, waited by the gates to see whether they would let me go. There was solidarity between us. Then they looked for me at the railway station, but no one gave me away."

Then Stalin died. The remaining parts of sentences were remitted. Wojciech Świątkowski was given money to buy a ticket and came back to Warsaw. It was night. His wife didn't have a clue that he had been released.

"What do we do now?" he asked.

"Now we'll go to Zakopane to have some rest."

They strolled along Krupówki. There was a crowd of cheerful people. Clear, beautiful air. The sun. And suddenly a familiar face amongst the crowd, someone walks up.

"It's Doctor Gerwel! The one that saved me in the camp."

"And how did you recognize my husband?"

"What do you mean how? Obviously because of those scars on his cheeks."

The doctor was right. You recognize the Warsaw Insurgents by scars. **II**

Zużycie paliwa oraz emisja CO_2: nowy Ford EcoSport ST-Line, 1.0 EcoBoost, 125 KM (z ASS), M6, FWD, 5,2 l/100 km, 119 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszany). Na zdjęciu nowy Ford EcoSport. Ford OneCall: 22 522 27 27 – opłata za połączenie według taryfy operatora.

PINK
IS ON MY MIND

ZDJĘCIA / PHOTO: **Kerron Riley**
MODELKA / MODEL: **Larissa Hendriks**

Fotograf jest reprezentowany przez Booking A Photographer Worldwide
www.bookingaphotographer.com

MOMU

NOWOCZESNA KUCHNIA POLSKA PRZY TEATRALNYM

MOMU to alternatywa dla wszystkich tych, którzy cenią sobie prostotę, naturalność oraz najwyższej jakości oryginalną kuchnię. To miejsce tętniące artystycznym życiem przez siedem dni w tygodniu, oferujące swoim Gościom śniadania, lunche, dania á la carte, możliwość organizacji rezerwacji firmowych, jest też miejscem idealnym dla grup turystycznych. MOMU to perła dobrego smaku, kunsztu sztuki, muzyki na żywo – a wszystko to w wyjątkowym miejscu, jakim jest plac Teatralny – będący łącznikiem Starego Miasta z nowoczesną zabudową stolicy.

MOMU / WIERZBOWA 9/11 /WARSZAWA
TEL. 506 100 001 / WWW.MOMU.PL

WWW.MOMU.PL FACEBOOK.COM/MOMU
INSTAGRAM: @MOMU_PIECZEMY_DYMEM
TWITTER: @MOMUWARSZAWA

AÏOLI Cantine Bar Cafe Deli

MIEJSCE PEŁNE DOBREGO JEDZENIA, MIEJSKIEGO KLIMATU I SWOBODY

AÏOLI to od 5 lat jedna z najjaśniejszych gwiazd na mapie stołecznej gastronomii. W industrialnym, ale ciepłym wnętrzu intensywny rytm miasta spotyka się ze świeżą i prostą południową kuchnią, której symbolem jest sos aioli – jeden z najprostszych i najstarszych sosów na naszym kontynencie. Jest to przestrzeń, którą wyróżnia styl życia, liczne wydarzenia kulturalne, inicjatywy społeczne oraz nieszablonowe projekty lifestylowe.

AÏOLI CANTINE BAR CAFE DELI / UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 18 / WARSZAWA
TEL. 22 657 21 26

WWW.AIOLI-CANTINE.COM
FB: FACEBOOK.COM/AIOLICANTINESWIETOKRZYSKA
INSTAGRAM: @AIOLI_CANTINE

BANJALUKA

OD NIESPEŁNA 15 LAT NA GASTRONOMICZNEJ MAPIE WARSZAWY.

Kiedyś ktoś porównał nas do babci. W zasadzie... Wyobraź sobie żywiołową, hardą babcię, z tatuażami, dobrą stylówką, uśmiechem na twarzy, chęcią do życia i niespożytą energią. Babcię, która siada w swoim ulubionym fotelu, ale tylko po wcześniejszej przejażdżce harleyem – taką babcią Banjaluka jest w 100%. Jak przystało na babcię, nie tylko nakarmimy, ale i zaopiekujemy się Gośćmi najlepiej jak potrafimy. Wpadajcie na łopatkę jagnięcą i rakiję lub po prostu na ciastko i kawę

BANJALUKA / UL. SZKOLNA 2/4 / WARSZAWA
TEL. 22 828 10 60 / WWW.BANJALUKA.PL

FACEBOOK.COM/BANJALUKA.WWA
INSTAGRAM: @BANJALUKA_WARSZAWA

AÏOLI inspired by Gdańsk

INSPIROWANE RYTMEM MIASTA

AÏOLI inspired by Gdańsk to nowoczesna miejska kantyna inspirowana rytmem miasta Gdańsk. Industrialne wnętrza niczym hale Stoczni Gdańskiej przeobrażone zostały w miejsce otwarte dla wszystkich #aiolifriends, w którym można spotkać się ze świeżą i prostą południową kuchnią. Z otwartej kuchni serwowane są charakterystyczne dla AÏOLI potrawy zgodne z południowoeuropejskim profilem kuchni: przekąski, sałaty, sandwiche, pasty, burgery i pizze. Wiele produktów i składników dostarczanych jest prost z Włoch, Hiszpanii czy Francji. Uzupełnieniem karty dań jest szeroka oferta baru. Każdego wieczoru gra tu DJ, dzięki czemu lokal tętni życiem niczym najpopularniejsze miejscówki miast Europy.

AÏOLI INSPIRED BY GDAŃSK / UL. PARTYZANTÓW 6 / GDAŃSK
TEL.: 511 277 667

WWW.AIOLIINSPIREDBYGDANSK.PL
FB: FACEBOOK. COM/AIOLIXGDANSK
INSTAGRAM: @AIOLIXGDANSK

FB/INSTYNKTCREATIVEGROUP
INSTAGRAM/INSTYNKT_CREATIVE_GROUP
INSTYNKT

I MIEJSCE w kategorii „NAJLEPSZA INWESTYCJA W WARSZAWIE 2017" w rankingu użytkowników portalu rynekpierwotny.pl

Apartamenty z tarasami na dachu

Komfort życia wyższy niż gdzie indziej

Wola Libre to inwestycja inna niż wszystkie. Zaprojektowana z pasją dla tych, którzy kochają śródmiejski styl życia. Wymarzona lokalizacja tylko 4 km od centrum Warszawy i 3 km od Ronda Daszyńskiego zapewnia możliwość korzystania z wszelkich atrakcji wielkiego miasta. Nie zapominając o 4 liniach tramwajowych, przystanku autobusowym, a w niedalekiej przyszłości również stacji II linii metra. Widok, który rozpościera się z ostatnich pięter 2 sześciopiętrowych budynków urzeka zielonym otoczeniem i zapierającym dech w piersiach widokiem na stołeczny downtown. To tam znajdują się najbardziej prestiżowe apartamenty w inwestycji o powierzchni do 124 m². Przynależne, nawet dwukondygnacyjne tarasy dają niczym niekrępowane poczucie wolności, tworząc dodatkową przestrzeń do życia. Całość uzupełnia ponadstandardowa wysokość ścian, duże, słoneczne okna oraz przemyślane udogodnienia typu garderoba czy pralnia. Innymi słowa, Wola Libre to miejsce, gdzie Twój komfort życia będzie wyższy niż gdzie indziej.

wolalibre.pl · 800 800 900

BPI
URBAN SHAPERS

Opera Bałtycka
w Gdańsku

SZANOWNI PAŃSTWO,

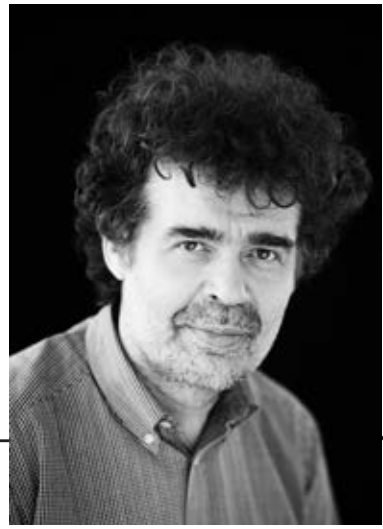

WARCISŁAW KUNC
Dyrektor Opery Bałtyckiej w Gdańsku

Ideą, z którą objąłem kierownictwo nad Operą Bałtycką w Gdańsku, było podporządkowanie danego sezonu kulturze wybranego państwa europejskiego. I tak oto, w sezonie 2016/2017, pierwszym pod moją kadencją, inspirowała nas kultura Włoch. Na scenie zobaczyliśmy „Cyganerię" Giacomo Pucciniego, „Pinokio" – autorską komedię baletową Giorgio Madii z muzyką Nino Roty oraz „Nabucco" Giuseppe Verdiego. W lipcu celebrowaliśmy kulturę gorącej Italii na koncertach najsłynniejszej muzyki oper, operetek oraz musicali, a operowe patio zamieniło się w kino pod chmurką. Działo się!

Sezon 2017/2018 w Operze Bałtyckiej to sezon francuski. Od września do lipca jesteśmy w kręgu kultury i sztuki kraju nad Loarą. Sezon otworzyliśmy uroczystą galą operową, na której zaprezentowaliśmy to, co najlepsze z kultury Francji. W listopadzie doszło do prapremiery opery „Sąd Ostateczny" Krzysztofa Knittla w reżyserii Pawła Szkotaka, opowiadającej burzliwe historie ważnego dla całego Gdańska obrazu Hansa Memlinga. Również w listopadzie, gdańską scenę zauroczył baletowy „Dziadek do orzechów" Piotra Czajkowskiego w choreografii Francoisa Mauduita. Inspirując się kulturą rodem z Paryża zapraszamy – wzorem Offenbacha – na cykliczne koncertowe spotkania z operetką „Kocham Operetkę". Nowy Rok powitaliśmy w iście szampańskim nastroju podczas koncertów „Francuska noc".

Rok 2018 rozpoczynamy z muzycznym przytupem. Pierwszą operową premierą roku 2018 będą tajemniczy „Poławiacze pereł" – opowieść o dozgonnej przyjaźni i tragicznej miłości oraz refleksja na temat siły wiary oraz władzy religii. Dzieło niezwykle popularne na całym świecie, co ciekawe, po raz pierwszy pojawi się na gdańskiej scenie. Niezwykle emocjonalne dzieło Bizeta doskonale wpisuje się w tematykę francuskiego sezonu 2017/2018 Opery Bałtyckiej.

A dalej tylko ciekawiej. W kwietniu premiera operetki, od lat nie wystawianej w Gdańsku. Będzie to „Orfeusz w piekle" Jacquesa Offenbacha w reżyserii Marii Sartovej. O tej realizacji, która mam przyjemność dyrygować, opowiem w następnym wydaniu...

Z operowymi wyrazami szacunku! II

ENGLISH

LADIES AND GENTLEMEN,

when I was appointed Director of the Baltic Opera in Gdańsk, my idea was to dedicate a given opera season to the culture of a European country. Thus, in the 2016/2017 season, the first season of my term of office, we were inspired by Italian culture. We staged La bohème by Giacomo Puccini, Pinocchio – an author's ballet comedy by Giorgio Madia with a score by Nino Rota, and Nabucco by Giuseppe Verdi. In July, we celebrated the culture of hot Italy at the concerts of best-known operas, operettas and musicals, and the opera patio turned into an outdoor cinema. There was a lot going on!

The 2017/2018 season in the Baltic Opera is a French season. From September to July, our activities are revolving around the art and culture of France. The season opened with a ceremonial gala concert, at which we presented the best French compositions. In November, we held a preview of Krzysztof Knittel's The Last Judgment opera directed by Paweł Szkotak, dedicated to the turbulent history of Hans Memling's painting, which is very important for Gdańsk. Also in November, we put on an enchanting ballet The Nutcracker by Pyotr Tchaikovsky with Francois Mauduit's choreography. We hold regular operetta concerts within a series Kocham Operetkę, inspired by Parisian culture and Offenbach's works. We started the New Year in great spirits with a concert A French night.

We begin 2018 with a bang. The first opera premiere in 2018 is mysterious The Pearl Fishers – a story about an eternal friendship and a tragic love and a reflection on the power of faith and religion. The opera is extremely popular worldwide and now, what's interesting, it's going be put on in Gdańsk for the first time. Bizet's emotional work perfectly fits in the theme of the 2017/2018 French season in the Baltic Opera.

And it's going to get even more interesting. In April, we are holding a premiere of an operetta which hasn't been played in Gdańsk for years. It's Orpheus in the Underworld by Jacques Offenbach, directed by Maria Sartova. But I will tell you more about the performance, which I have a pleasure to conduct, next time... II

fot. Marcin Bryja

STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO ŁÓDŹ IM. WŁADYSŁAWA REYMONTA

REGULAR SECTION OF LODZ WLADYSLAW REYMONT AIRPORT

LODZAIRPORT

facebook.com/PortLotniczyLodz Twitter: @Lodz_Airport www.lotnisko.lodz.pl

DANE TELEADRESOWE LOTNISKA

AIRPORT TELEADDRESS DATA

Internet

www.lotnisko.lodz.pl
www.airport.lodz.pl
www.facebook.com/PortLotniczyLodz

Adres / Address

Port Lotniczy Łódź
im. Władysława Reymonta
Lodz Wladyslaw Reymont Airport
ul. gen. S. Maczka 35, 94-328 Łódź
tel. +48 42 688 84 14
www.lotnisko.lodz.pl

Punkt Informacji Lotniskowej
Airport information

tel. 48 42 683 52 55
informacja@airport.lodz.pl

Rezerwacja miejsc parkingowych
Car park reservation

e-mail: parking@airport.lodz.pl

W treści maila prosimy podać termin parkowania oraz numer rejestracyjny samochodu.
Szczegółowe informacje o cenach znajdą Państwo na stronach internetowych Portu.

Please send us the time of parking and a car registration number.
Detailed information about prices on the Airport websites.

Taxi

+48 42 6400 400 - TAXI 400-400
+48 42 6500 500 - TAXI PLUS

Wynajem aut / Rent a car

AVIS
tel. kom. / mobile: +48 607 036 308
e-mail: lodz@avis.pl
www.avis.pl

CARFREE
tel. kom. / mobile: +48 794 500 925
e-mail: lodz@carfree.pl
www.carfree.pl

EUROPCAR
tel. +48 42 688 11 01
tel. kom. / mobile: +48 665 301 638
www.europcar.pl

HERTZ
tel. +48 42 686 6001
tel. kom. / mobile: +48 605 150 420
www.hertz.pl

ENTERPRISE
tel. kom. / mobile: +48 606 836 837, 698 302 402
tel. +48 42 253 14 08 ext. 1508
fax: +48 42 279 41 32

SIXT
tel. kom. / mobile: +48 691 521 615
e-mail: ap5109@sixt.pl
www.sixt.pl

PANEK
tel. kom. / mobile: +48 665 800 000, 509 811 211
email: rezerwacje@panek.eu
www.ipanek.pl

Dojazd samochodem / By car

z kierunku zachodniego i wschodniego A2
z kierunku północnego i południowego A1 i E75
z kierunku południowo-zachodniego (Wrocław) S8 i droga krajowa 14

from the west and east A2
from the north and south A1 and E75
from the south-west (Wroclaw) S8 and National Road No. 14

Komunikacja publiczna
City public transport

z dworca PKP Łódź Fabryczna autobus linii 88
z dworca PKP Łódź Kaliska autobus linii 88
from Railway Station PKP Łódź Fabryczna bus line 88
from Railway Station PKP Łódź Kaliska bus line 88

Rozkład jazdy autobusów MPK
The city buses timetable: www.mpk.lodz.pl

Informacje dla osób niepełnosprawnych
Information for passengers with disabilities

www.airport.lodz.pl/pl/prawa-pasazerow.html

PLAN TERMINALA - PARTER

PLAN TERMINALA - PIĘTRO

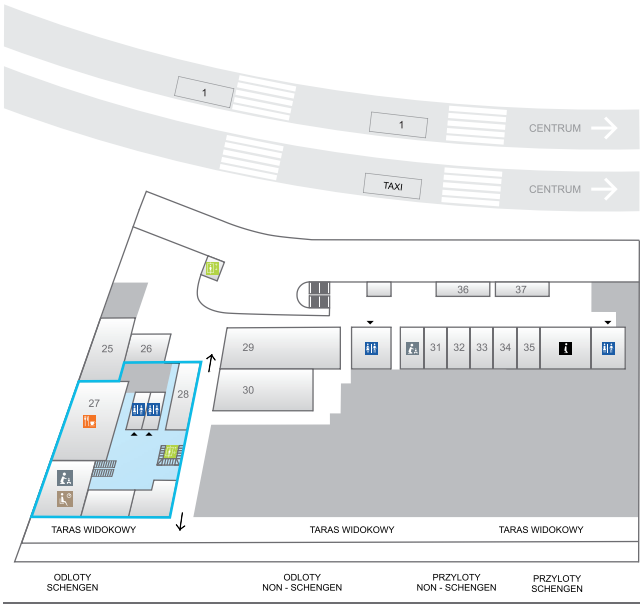

PLAN TERMINALA: PARTER + PIĘTRO

1. PRZYSTANEK KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
2. SALON PRASOWY RELAY
3. SKLEP / GASTRONOMIA 1MINUTE
4. WYPOŻYCZALNIA CARFREE
5. WYPOŻYCZALNIA AUT SIXT
6. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
7. WYPOŻYCZALNIA AUT AVIS
8. WYPOŻYCZALNIA ENTERPRISE
9. KANTOR WYMIANY WALUT CURRENCY EXCHANGE
10. WYPOŻYCZALNIA AUT HERTZ
11. WYPOŻYCZALNIA AUT PANEK
12. WYPOŻYCZALNIA AUT EUROPCAR
13. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
14. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
15. SALON VIP
16. BIURO PODRÓŻY INVEST TRAVEL
17. BIURO PODRÓŻY
18. KAWIARNIA COFFEE HOUSE
19. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
20. SKLEP WOLNOCŁOWY AELIA
21. SALON PRASOWY KONRAD
22. SKLEP WOLNOCŁOWY KERANISS
23. SALON PRASOWY RELAY
24. KAWIARNIA SO! COFFEE
25. SALA URODZINOWA
26. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
27. REASTAURACJA FLYING BISTRO
28. BUSINESS EXECUTIVE LOUNGE
29. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
30. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
31. BARTOLINI AIR
32. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
33. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
34. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
35. WOLNA POWIERZCHNIA KOMERCYJNA
36. STANOWISKA ODPRAW BIUR PODRÓŻY
37. STANOWISKA ODPRAW BIUR PODRÓŻY

- CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ
- CENTRUM INFORMACJI LOTNISKOWEJ
- TOALETY
- TOALETA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH
- POKÓJ OPIEKUNA Z DZIECKIEM
- PIERWSZA POMOC MEDYCZNA
- WINDY
- BAGAŻ ZAGINIONY
- RESTAURACJA / BISTRO / KAWIARNIA
- KACIK MAŁEGO PASAŻERA
- POMIESZCZENIE SKUPIENIA
- POCZEKALNIA
- BILETOMAT
- VIP ROOM
- BANKOMAT
- PUNKT PRZYWOŁAWCZY SOS
- STREFA BEZCŁOWA
- POW. UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

ROZKŁAD LOTÓW
FLIGHT SCHEDULE

PRZYLOTY

DNI *DAYS*	OKRES *DATA*	ODLOT *DEPARTURE*	PRZYLOT *ARRIVAL*	NUMER LOTU *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU *AIRCRAFT TYPE*	PRZEWOŹNIK *CARRIER*
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – DUBLIN (DUB)						
..3....	26.03-28.10	07:40	11:30	FR 1978	B738	RYANAIR
.....6.	26.03-28.10	06:15	10:05	FR 1978	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – EAST MIDLANDS(EMA)						
.2.....	26.03-28.10	06:50	10:20	FR 1624	B738	RYANAIR
.....6.	26.03-28.10	06:25	09:55	FR 1624	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – LONDYN STANSTED/(STN)						
123.56.	26.03-28.10	11:55	15:10	FR 2468	B738	RYANAIR
......7	26.03-28.05	07:35	10:50	FR 2468	B738	RYANAIR
......7	04.06-28.10	13:25	16:40	FR 2468	B738	RYANAIR

ODLOTY

DNI *DAYS*	OKRES *DATA*	ODLOT *DEPARTURE*	PRZYLOT *ARRIVAL*	NUMER LOTU *FLIGHT NUMBER*	TYP SAMOLOTU *AIRCRAFT TYPE*	PRZEWOŹNIK *CARRIER*
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – DUBLIN (DUB)						
..3....	26.03-28.10	11:55	13:45	FR 1979	B738	RYANAIR
.....6.	26.03-28.10	10:30	12:20	FR 1979	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – EAST MIDLANDS(EMA)						
.2.....	26.03-28.10	10:45	12:15	FR 1625	B738	RYANAIR
.....6.	26.03-28.10	10:20	11:50	FR 1625	B738	RYANAIR
ŁÓDŹ/LODZ(LCJ) – LONDYN STANSTED/(STN)						
123.56.	26.03-28.10	15:35	16:55	FR 2469	B738	RYANAIR
......7	26.03-28.05	11:15	12:35	FR 2469	B738	RYANAIR
......7	04.06-28.10	17:05	18:25	FR 2469	B738	RYANAIR

sound garden
HOTEL AIRPORT

3rd birthday Sound Garden Hotel Airport

3-cie urodziny Sound Garden Hotel Airport

book & fly

weź udział w konkursie podczas pobytu i wygraj
voucher na lot dla 2 osób w dowolnym kierunku!*

win a voucher for a free flight to any destination for 2 persons!*

Szczegółowe informacje:
tel. +48 22 279 14 02
lub www.soundgardenhotel.pl

More information:
phone +48 22 279 14 02
or www.soundgardenhotel.pl

www.soundgardenhotel.pl
ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa
facebook /SoundGardenHotel

sounds good!

EKSKLUZYWNE I KOMFORTOWO WYPOSAŻONE APARTAMENTY
W SAMYM CENTRUM WARSZAWY. GOTOWE DO ZAMIESZKANIA.

+48 535 10 10 10 | www.apartamentycosmopolitan.pl |

TACIT